IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 174)
z dnia 8 marca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 174)

8 marca 2022 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Olszewskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra infrastruktury w sprawie działań podejmowanych przez ministerstwo w związku z sytuacją na Ukrainie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Bittel** i **Rafał Weber** sekretarze stanu w Ministerstwie Infrastruktury oraz **Adrian Furgalski** prezes zarządu Zespołu Doradców Gospodarczych TOR.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel**, **Jolanta Osiak** i **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Infrastruktury. Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu RP i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Znają państwo zasady. Państwa obecnych na sali prosiłbym o zalogowanie się za pomocą karty do głosowania, a posłów uczestniczących zdalnie prosiłbym o zalogowanie się przez iPada. Sprawdzimy kworum. Proszę o wyświetlenie pulpitu do głosowań i naciśnięcie dowolnego przycisku. Sekretariat Komisji prosiłbym również, aby pulpit do głosowań był aktywny przez całe posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum.

Zgodnie z przedstawionym porządkiem przedmiotem dzisiejszego posiedzenia będzie informacja ministra infrastruktury w sprawie działań podejmowanych przez ministerstwo w związku z sytuacją na Ukrainie. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę najpierw pana ministra Andrzeja Bittela o przedstawienie informacji dotyczącej kolei, a później przeprowadzimy dyskusję na ten temat, bowiem pan minister ma inne obowiązki. Później przystąpimy do rozpatrzenia pozostałych tematów, w których informacji udzieli pan minister Weber. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Bittel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, dziękuję za możliwość takiego procedowania. Czas jest bardzo napięty. W pierwszych słowach chciałem podziękować wszystkim, którzy angażują się w proces przewozowy. Jest to działanie wielosektorowe, wielopodmiotowe. Pozwolicie, że nie będę wymieniał wszystkich podmiotów, mógłbym kogoś zapomnieć. Dziękuję wszystkim kolejarzom, administracji rządowej, samorządowej, która angażuje się w ten proces, wszystkim, którzy zgłaszają postulaty z boku. Wszystkim za tę działalność dziękuję.

W tej chwili koncentrujemy się przede wszystkim na przyjmowaniu pociągów z kierunku ukraińskiego. Jest taki stały przewóz. Kolejarze ukraińscy działają na swoich najwyższych możliwych obrotach, a my staramy się potem odbierać te ludzkie masy, które docierają do nas różnymi drogami. Druga koncentracja to proces odwozowy z całej granicy województwa lubelskiego i podkarpackiego. Mamy tutaj uruchomioną koordynację w ramach polskich kolei i różnych spółek, które są w polskiej kolei. Uczestniczą w tym praktycznie wszyscy: taborem, maszynistami. Bardzo za to dziękuję. Proces ten jest coraz bardziej sprawny, skuteczny i dzięki temu możemy przewozić tysiące ludzi

w głąb kraju, ale jest też nawiązana współpraca międzynarodowa, współpraca z Niemcami, z Czechami, dzięki której stopniowo poprawiamy sobie możliwość odwozu z Polski do tychże państw. Czesi i Niemcy okazują nam pomoc. Bardzo im za to dziękujemy.

Pracujemy też nad gorsetem prawnym. Ustawa trafi do państwa w stosownym czasie. W tej kwestii nie będę się rozwijał. Słyszeli państwo o pociągu specjalistycznym, sanitarnym. Tego też nie będę rozwijał. Komunikowaliśmy też o nieodpłatności korzystania z transportu kolejowego. To jest bardzo ważna rzecz. Z bezpłatnych przejazdów w pociągach Intercity skorzystało ponad 200 tys. osób. Jest to bardzo istotna kwestia. Ona pomogła zarządzać tym procesem.

Proszę o pytania, bo z mojego punktu widzenia to są kluczowe zagadnienia. Z premedytacją nie chcę zbyt szczegółowo omawiać tego, skąd z Ukrainy przyjeżdżają pociągi, jak to się dzieje, jakie to są tematy. Doskonale państwo rozumiecie. Dzięki.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłaszał się pan poseł Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w zasadzie mam tylko jedno pytanie. Wszyscy widzimy wysiłek kolejarzy, którzy robią wszystko, żeby połączenia funkcjonowały, a transporty docierały. Za to na pewno należą się podziękowania, natomiast, panie ministrze, przypominam sobie, że w maju 2016 r. wizytowaliśmy przejście w Krościenku. Wizytowaliśmy je w konkretnym celu, żeby zapoznać się z infrastrukturą kolejową i możliwością uruchomienia na tej trasie przejazdów kolejowych. Pamiętam deklaracje, które padały, o tym, że to przejście i ta trasa kolejowa zostaną odnowione, żeby również tamtędy można było puszczać transport i pociągi. Muszę powiedzieć, że wydarzenia, które miały miejsce, pokazały, że przez tych kilka lat nic się jednak nie zadziało. To może trochę na boku tej dyskusji, ale myślę, że jest to jednak ważne z punktu widzenia tej sytuacji. Z jakich powodów tamta trasa nie została zrewitalizowana? Rzeczywiście widać, że dzisiaj byłaby potrzebna. Chciałem skierować do pana ministra jedynie to pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Pani poseł Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Mam kilka pytań dotyczących przede wszystkim kursów pociągów, które jadą z granicy w głąb kraju. Czy po ponad tygodniu przewożenia tych osób dysponujecie państwo informacjami o tym, jakie są to kierunki, ile osób nimi podróżuje, a przede wszystkim jak wygląda koordynacja tych transportów na terenie kraju? Mam tutaj na myśli głównie dowóz osób do większych dworców na terenie Polski i to, jak wygląda potem dowóz z dworców czy to do mniejszych miejscowości, czy to na miejsca noclegowe. Jak ta koordynacja wygląda? Kto dostaje informacje o pociągu, o liczbie pasażerów? Z jakim wyprzedzeniem? Czy takim, żeby mógł zorganizować dalszy transport, czy to busami, czy to autobusami, do miejsc noclegowych? Wydaje mi się, że jest z tym duży problem.

Druga kwestia to pytanie o dworce i ich zaplecze. Jak to jest zorganizowane? Czy wsparcia udziela spółka PKP S.A.? Czy udostępnia swoje pomieszczenia tam, gdzie jest to konieczne i gdzie można to zrobić, pomieszczenia, które często w wielu miejscach, na wielu dworcach są też puste i niewykorzystane? Żeby była jasność, chciałabym, żeby to jasno wybrzmiało. Wydaje mi się, że akurat tutaj pan minister się z tym zgodzi. W moim przekonaniu należy dążyć do takiej sytuacji, żeby polskie dworce nie były noclegowniami, ale miejscami, gdzie podróżni oczekują na pociąg. Często jest to kilka czy kilkanaście godzin. Powinno to być miejsce, gdzie czekają uchodźcy z Ukrainy, którzy przemieszczają się gdzieś dalej, czy to na terenie Polski, czy to wyjeżdżając za granicę. Wszyscy inni powinni być przetransportowani do miejsc, które będą miejscami noclegowymi czy miejscami stałego pobytu, czy jakimiś miejscami tymczasowymi.

Teraz podam kilka konkretnych przykładów dotyczących sytuacji. Na dworcu w Przemyślu jest jedna kasa. Dworzec się zatyka, żeby ci podróżni mogli dostać bilet. Czy

rozważaliście państwo wprowadzenie takiego rozwiązania, żeby dodać ulgę w systemie internetowym, żeby pasażerowie sami pobierali…

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Przepraszam, panie przewodniczący, czy możemy trzy pytania? Potem się pogubię.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Nie wiem, czy mam skończyć.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Dokończyć to pytanie, a wtedy będą trzy…

Poseł Krystyna Sibińska (KO):

Wystarczy zapisywać, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Tak, oczywiście, że wystarczy.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze, to może skończę. Jak pan minister ma problem, żeby zanotować, to potem panu przypomnę czy złożę tę pytania na piśmie. Mamy Przemyśl, sytuację z Przemyślem. Jest to sytuacja, która dotyczy także innych dworców, bo np. w weekend w Warszawie, gdzie było kilka tysięcy podróżnych, były otwarte tylko trzy kasy. Pomijam kwestię tego, że nie ma tej obsługi czy zapewnionego z państwa strony wsparcia tłumaczy. Robią to wolontariusze, którzy pomagają, żeby ci podróżni mogli dostać bilet.

Kluczowa informacja jest taka. Czy pracujecie państwo nad takim rozwiązaniem systemowym, żeby osoby z Ukrainy, które przyjeżdżają do naszego kraju, mogły bezpłatnie podróżować pociągami, żeby wprowadzić to do systemu? Większość z tych osób ma telefony, mogłaby sama pobrać miejscówkę, łącząc się z wi-fi. To rozładowałoby kolejki przy kasach. Czy jest coś takiego? Kiedy to będzie wdrożone? Czy o tym państwo myślicie?

Dworzec w Hrubieszowie. Nie ma tam poczekalni, odjeżdżają stamtąd dwa pociągi, matki z dziećmi zostają na peronie, bo brakuje tam miejsc. To jest informacja z dzisiaj rano. Mam informację od wolontariusza, że o godz. 4.00 osoby zostały na peronie. Pada śnieg, jest zimno. Co państwo robicie w takich sytuacjach, gdy nie ma poczekalni, gdy nie ma miejsca, gdy one czekają na pociąg, i to tak długo?

O Warszawie mówiłam. Warto, żeby państwo posłowie i posłanki pracujący w Komisji wiedzieli, że odjeżdżają dwa bezpośrednie pociągi, z których mogą korzystać uchodźcy. To IC Berolinum o godz. 4.11 i do 10 marca jeszcze dwa odjazdy: pociąg o godz. 5.17 do Frankfurtu. Czy ten pociąg będzie przedłużony? Jest potrzeba. Mnóstwo osób chce wyjechać i po prostu czeka. Miałam informację z weekendu, że czas oczekiwania na dostanie miejscówki na pociąg do Berlina to dwa dni. Ludzie ci czekają dwa dni na dworcu, żeby wsiąść do pociągu. Ten pociąg i tak jest przeładowany. Ludzie oczywiście jadą na stojąco. Nie jest tak, że jadą na swoich, wskazanych na bilecie miejscach.

Generalnie jest to kwestia wszystkich dworców. Jak chcecie państwo rozwiązać tę sytuację? Czy jesteście w kontakcie z wojewodami? Robi się problem. Problem jest na dworcu w Krakowie. Problem jest na dworcu we Wrocławiu. Dzisiaj rano dostałam informację, że uchodźcy, którzy są na wrocławskim dworcu, są głodni i nie ma tam jedzenia. Kto ma to zapewnić? Czy koordynujecie to państwo z wojewodami? To są pytania, które mam do pana ministra Bittela. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Czy pan minister zechce odpowiedzieć teraz? Pytania będą dalej.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Tak.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Dobrze. Dzięki.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o Krościenko, pan poseł doskonale wie, że – po pierwsze – powinna być dwustronna chęć, żeby ono mogło funkcjonować na stronę ukraińską, bo rozumiem, że takie było pytanie, a nie tylko o nasze przejście graniczne. W tej chwili przejście tam jest piesze, ale chyba nie jest piesze na stałe. To pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest taka, że żeby wykonywać transport kolejowy, musi być przewoźnik, który zechce jeździć, wskaże to i ujmie w programie albo w jakimś innym miejscu. Krościenko jest zamknięte od 2010 r., a wcześniej był operacyjny problem związany z przemytem. Tu też działamy. PKP PLK i my wszyscy dołożymy oczywiście wszelkich starań, żeby trasę do Krościenka udrożnić w trybie akcyjnym, w trybie reanimacyjnym, ale myślę, że nawet to, że jest możliwość dojechania do Uherc i jest zorganizowany transport autobusowy z Krościenka do Uherc, z Krościenka do Zagórza, jest rozwiązaniem, które nie jest w pełni satysfakcjonujące, ale w takiej sytuacji pracuje całkiem nieźle i warto to docenić.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Matysiak, bardzo za nie dziękuję. Oczywiście w pełni koordynujemy się ze służbami wojewody. Kolejarze nie odpowiadają za aprowizację podróżujących pociągami. Według mojej najlepszej wiedzy system działa tak, że ci, którzy trafiają na granicę samochodem albo pieszo, są tam w pierwszym etapie zaopiekowani. Jeżeli trafiają pociągami do Przemyśla, Chełma czy w inne miejsca, to są zaopiekowani na tych stacjach kolejowych, na tych przystankach i kierowani w odpowiednie miejsce. Przy tej masie proces ten jest oczywiście logistycznie niezwykle skomplikowany i nikt nie był na niego przygotowany. Nikt nie pasował dworców kolejowych na tak nagły, szybki potok osób.

Dworce kolejowe to punkty infrastruktury krytycznej, teraz widać to wyraźnie. Musi tam być porządek i w miarę możliwości miejsca muszą być udostępniane tylko wtedy, kiedy jest to niezbędnie konieczne. Są takie przypadki. W związku z tym, że nie zawsze można udostępnić przestrzeń w określonym miejscu, proszę wziąć pod uwagę, że jest jeszcze jeden aspekt całego przedsięwzięcia. Ten aspekt nazywa się bezpieczeństwo. Chciałem to powiedzieć.

Jeśli chodzi o odwóz, uruchomiliśmy chyba ponad 500 pociągów, tych okazjonalnych, czyli dodatkowych i tych, które funkcjonują normalnie, w relacjach rozkładowych. Jest kilkaset wzmocnień, ponad 700 wagonów dołożonych do regularnie podróżujących pociągów. Jest cała masa działań podejmowanych w ten sposób, w pewnej koordynacji. Z dnia na dzień liczba pociągów zwiększa się. Możemy użyć do tego też przewoźników regionalnych, za co serdecznie dziękuję. Oczywiście musimy pamiętać, że proces przewozowy to po pierwsze bezpieczeństwo, a po drugie – procedury: zapoznanie ze szlakiem, dostęp do maszynistów, rewidentów, ustawiaczy, drużyn konduktorskich, pilotów z PLK, tych wszystkich ludzi, którzy biorą w tym udział. Te skomplikowane działania są więc koordynowane. Pewnie brakuje nam do ideału, nikt nie będzie mówił, że jest idealnie. Jeżdżą pociągi do Niemiec z Warszawy i jest ich chyba trochę więcej, a mam nadzieję, że od jutra na pewno będą już zwolnione z opłat. To ekspresy BWE. Mam nadzieję, że jutro to się wydarzy. Mamy wzmocnienie od naszych kolegów z Deutsche Bahn, mamy wahadło z Wrocławia do Cottbus, które też, mam nadzieję, będzie wzmacniane. Mamy pociąg Przemyśl – Cottbus. Mamy też współpracę z RegioJet, mamy współpracę z przewoźnikiem České dráhy.

Jest tak, że zasobu trzeba używać bardzo ostrożnie, bo jest on niestety ograniczony. Jest ograniczony z punktu widzenia jednostek, które posiadamy. Jest też ograniczony z punktu widzenia zasobu ludzkiego. Musimy bardzo rozważnie korzystać z czasu pracy maszynistów i wszystkich innych, którzy się tym zajmują, bo niestety spodziewamy się, że skala potrzeb będzie jeszcze większa. To jest 130 tys. odwiezionych z granicy pociągami, ponad 200 tys. wydanych zerówek. Nie trzeba stać w kasie, można iść, a konduktor wyda zerówkę w pociągu. Według moich informacji w Przemyślu są trzy kasy, nie jedna. Może ktoś przyszedł wtedy, jak ktoś miał przerwę. Ludzie w kasach też muszą mieć jakąś chwilę przerwy. Nie wiem. Nie chcę dementować jednej kasy i wziąć stuprocentową odpowiedzialność za to, że zawsze są trzy kasy, bo nie jestem na stałe w Przemyślu. To jest taka sytuacja.

Hrubieszów? W Hrubieszowie są dwa pociągi rejsowe, które zwykle kursowały na dwóch wagonach. Teraz kursują na sześciu. Oczywiście w miarę możliwości będziemy to wzmacniać.

Jeśli chodzi o opiekę nad pasażerami w sytuacji, w której nie ma dworca, winno wziąć to na siebie miasto i służby wojewody. My nie zbudujemy dworca i za to nie odpowiadamy. Proces opieki nad uchodźcami w ramach dworców kolejowych koordynuje również wojewoda i władze lokalne. Oni robią to wspólnie. Taka jest zasada. Tutaj PKP S.A. jest podmiotem, który ma odpowiedzieć na definiowane potrzeby. Ta koordynacja jest realizowana w sposób ciągły. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Pan poseł Joński, a później pani poseł Gill-Piątek.

Poseł Dariusz Joński (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, rozumiem, że pan minister był na Dworcu Centralnym. Przepraszam, że pytam, ale to dość istotne. Prowadzę zespół humanitarny, na którym zapytałem dyrektorów wojewody o to, czy byli na Dworcu Centralnym, i wczoraj powiedzieli mi, że jeszcze nie zdążyli. 12 dni.

Chcę powiedzieć taką rzecz. O ile maszyniści, kolejarze, wolontariusze i cały oddolny ruch zdają egzamin i to wszystko działa, a Polacy zdają egzamin na szóstkę, o tyle wydaje mi się, że mamy dość duże problemy, jeśli chodzi o zarządzanie. Wynika to chyba z tego, że nie ma tej jednej osoby, która by to wszystko koordynowała. Zresztą w wypowiedzi pana ministra słychać było… Nie dziwię się zresztą, że odpowiada ktoś inny: pan wojewoda. Pan wojewoda, jeden czy drugi, nigdy nie miał czasu, żeby odpowiedzieć na jakiekolwiek pytanie w tym parlamencie.

W przypadku Dworca Centralnego, bo o tym chciałbym powiedzieć dwa słowa, wydaje się, że trzeba byłoby to jednak zorganizować nieco lepiej. Problem polega na tym, że jest to oczywiście największy dworzec kolejowy w Polsce, z ogromną przepustowością, natomiast nie był przygotowany do tej liczby osób. Jest to oczywiste. Nie mogę natomiast zrozumieć, dlaczego przez pierwsze dni nie można było, po pierwsze, przygotować toalet, żeby były one bezpłatne, po drugie postawić dodatkowych toi toiów. Powiem więcej. Nie można tego zrobić do dzisiaj, tzn. bezpłatne są od dzisiaj, ale dodatkowych nie ma, przez co, jak pan minister zobaczył, kolejka do samych toalet wychodzi poza dworzec.

Nie ma ciepłych posiłków. Rozumiem, że dopiero dzisiaj jest budowany namiot, gdzie będzie kawa i herbata, ale naprawdę mało zrozumiałe jest, żeby nie można było przygotować takiego namiotu. Dla osób, które czekają jeden, dwa dni, bo są takie osoby, bo oczywiście nie mieszczą się w pociągach, sugerowany jest transport na Torwar. Na Torwarze jest raptem 500 miejsc, więc to bardzo szybko się wypełniło, ale nie mogę też zrozumieć, dlaczego na Torwarze ci ludzie nie mają ciepłego posiłku. W ogóle nie mają żadnego posiłku. To wszystko jest uzależnione od tego, czy wolontariusze przyniosą od siebie jakieś jedzenie. Trochę źle to wygląda.

Jeśli chodzi o osoby, które odjeżdżają autobusami, ponieważ na Dworcu Centralnym stoją dwie osoby, które robią taką listę i zapisują, a są to dwie osoby do obsługi kilkuset osób, które stoją w kolejce, żeby wyjechać, też oczywiście poza granice Polski…. To są wolontariusze. Dzisiaj przekazywali nam, że pracują po 16 godzin i oczywiście warto byłoby ich wesprzeć.

Jeśli chodzi o kasy biletowe, dzisiaj jest już nieco lepiej, mówię o porannych godzinach, natomiast w piątek, w weekend i wczoraj był to istny dramat. Niestety znalazły się osoby, które zaczęły to wykorzystywać, sprzedając bilety na boku. Osoby czekały mniej więcej przez całą halę. Jeśli ktoś miał pociąg za trzy, cztery godziny, nie miał szans, żeby kupić bilet. Wydaje mi się, że w jakiś sposób można to usprawnić. Jeśli jest tak, jak mówi pan minister, że można wejść do pociągu i dostać zerówkę, to może trzeba przekazać na tym dworcu odpowiedni komunikat.

Kolejna rzecz. Na ten dworzec przyjeżdżają osoby, które są wycieńczone, potrzebują pomocy lekarskiej. Wczoraj pan wojewoda ogłosił, że punkt szczepień, który jest na samym środku hali, będzie przeznaczony dla lekarzy, medyków, ratowników medycznych. Ponieważ był on dzisiaj zamknięty, zapytałem pana dyrektora, który reprezento-

wał urząd wojewódzki. Przekazał mi, że jest to punkt prywatny, a ponieważ jest prywatny, on nie ma kluczy, być może do końca tygodnia zostanie zdemontowany i dopiero wtedy zostanie ustawione takie miejsce, żeby lekarze mogli zajmować się tymi, którzy przyjeżdżają.

Rzecz ostatnia, ale chyba najważniejsza, jest taka. Osoby, które są na pierwszym piętrze, mówię tu przede wszystkim o kobietach i dzieciach, śpią na zimnym kamieniu. Wiemy, jaka temperatura była dzisiaj na zewnętrz, więc stopni w hali było niewiele więcej. Na pytanie, czy dla tych kobiet z dziećmi można byłoby wstawić jakieś łóżka polowe, chociażby na górze, mówię o pierwszym piętrze, żeby nie leżały wprost na kamieniu, usłyszeliśmy, że przepisy na to nie pozwalają. Przepisy nie pozwalają na to, ale przepisy pozwalają na to, żeby te osoby marzły i leżały na kamieniu. Wydaje mi się, że po prostu nie ma osoby, która mogłaby w jakikolwiek sposób nad tym zapanować: od koordynacji wolontariuszy, którzy sami dzisiaj przyszli i pytali, co mają robić, po to wszystko, o czym mówiłem.

To jest przykład tylko jednego dworca. Nie chcę już dotykać innych, bo tam, gdzie oni dojeżdżają, powinny być oczywiście punkty recepcyjne, a jeśli nie, to tablice informacyjne. Chcę i apeluję, bo jesteśmy po to, żeby nie tylko… Zwracamy uwagę na rzeczy, które można zrobić, i to dość szybko, jak chociażby toi toie czy to, żeby można było dać tym ludziom ciepłą kawę czy herbatę. To są naprawdę proste rzeczy. Bardziej mówię to w kontekście jakiejś większej mobilizacji z państwa strony i koordynacji tego wszystkiego. Od wielu dni nie mogliśmy spotkać się z panem wojewodą, nie był uchwytny, a urzędnicy patrzą na niego, pytają i proszą, żeby to on podejmował wszystkie decyzje. Krótko mówiąc, tak to nie może wyglądać.

Na koniec, mieliśmy pierwszą falę, dość dużą. Mówimy już o milionie ludzi. Teraz jest druga fala. Chciałbym zwrócić uwagę szczególnie na to, że struktura uchodźców zmienia się. Uchodźcy, którzy jadą, w większości już nie przyjeżdżają samochodami. Są to osoby, które uciekają z miejsc, które były bombardowane, które potrzebują większej pomocy, i lekarskiej, i psychologicznej. Będzie potrzeba więcej wolontariuszy. Widać to już m.in. na dworcu w Medyce, mówię oczywiście o Przemyślu i przejściu granicznym w Medyce, bo te osoby przechodzą, ale dojeżdżają pociągiem do Przemyśla. Za chwilę będzie to również na Dworcu Centralnym, ponieważ większość tych osób – wg wszystkich danych jest to 80% – wybiera Warszawę jako tę destynację, do której chcą dostać się po przekroczeniu granicy.

Zwracam więc uwagę, że jeśli nie zostanie to zmienione, w jakikolwiek sposób poprawione, to za chwilę będziemy mieli ogromny problem. Z tego dworca korzystają też Polacy, którzy chcą dostać się do innych miast. Skoro nie mogą kupić biletu lub te pociągi są tak załadowane, to będzie problem z dostaniem się gdziekolwiek. Zwracam na to uwagę jako na ogromny problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Pani poseł Gill-Piątek.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050):

Nie jest tak, że pan minister będzie chciał odpowiedzieć na pytania potem? Jak to robimy?

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Jońskiego, to bardzo za nią dziękuję, natomiast niespecjalnie dostrzegłem zaadresowanie pytań do transportu kolejowego. Podzielam pogląd, że trzeba wspólnie organizować, razem działać, spełniać opiekę, którą oczywiście musimy zorganizować, natychmiast organizować pomoc dla wolontariuszy, żeby wolontariusze pomagali uchodźcom, tyle że chodzi też o to, żeby wszyscy zrozumieli, że potrzebna jest pewna koordynacja. Oczywiście nie mówię, że wszystko jest w idealny sposób skoordynowane ze strony służb kolejowych, bo za inne się nie wypowiadam. To jest sytuacja ekstraordynaryjna i pan poseł doskonale to unaocznił, mówiąc, że mamy pierwszą falę. My mówimy, że mamy już drugą falę, a już za chwilę będzie trzecia fala. Jeśli korytarze humanitarne na Ukrainie rzeczywiście się zmaterializują, tak naprawdę, a nie pod rosyjskimi bombami, to rzeczywiście ci ludzie będą docierali w jeszcze większej liczbie, i to tacy, którzy będą potrzebowali jeszcze większej opieki. To jest jasne, tylko

rozumiem, że działamy w formule stanu wyższej konieczności i wszyscy chcemy zrealizować to zadanie w taki sposób, w jakim posiadamy siły i środki, a czasami brakuje nam rąk do pracy. Opowieści o tym, że można byłoby zorganizować to lepiej… Mógłbym wejść w tę dyskusję, ale nie chcę. Mógłbym np. powiedzieć, że miał być punkt recepcyjny w Pałacu Kultury i Nauki, a nie ma. Jakoś ta decyzja zniknęła. Nie wiem – dlaczego, bo, szczerze mówiąc, nie wnikałem już. Po co? Nie wiem, czy sensowna była decyzja, żeby był w PKiN.

Poseł Dariusz Joński (KO):

Może trzymajmy się Dworca Centralnego: toalety, kasy i te osoby, które śpią na podłodze.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Staram się trzymać Dworca Centralnego, natomiast to się toczy. Nie wiem, jakie są powody. Z tego, co wiem, wszystkie toalety są już otwarte. To udało się załatwić i prosiłbym, żeby tego nie komentować, ja też mam na to swoją opinię, ale mam też informację, że matki z dziećmi zawsze były wpuszczane do toalet.

Poseł Dariusz Joński (KO):

Czy nie rozumie pan, że tam jest kolejka na kilkaset osób?

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie pośle, dajmy się wypowiedzieć.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Panie pośle, nie jest tak, że kolejarze ustawią toalety, niech więc pan jako poseł RP znający zasady działania administracji zaadresuje to w odpowiednim kierunku. Nie rozmawiamy tutaj o całym państwie, tylko mieliśmy rozmawiać o transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym. Adresujmy odpowiednio pewne postulaty. Jest chyba dość oczywiste, że trzeba to zaadresować. Nie będę też wypowiadał się za pana wojewodę. Tego pan poseł ode mnie nie oczekuje? Nie zrealizuję spotkania z wojewodą. Realizacja panu spotkania z wojewodą to nie jest moja sprawa. Przyjmuję wszystkie postulaty, biorę je chętnie do realizacji i realizujemy to, co jest możliwe. Proszę o wsparcie, żebyśmy mogli uruchomić więcej pociągów regionalnych, żebyśmy mogli pozyskać ten tabor, żeby wszyscy tłumaczyli, że sytuacja jest trudna, że może będą komplikacje w przewozie zwyczajnym. Przewóz zwykły chcemy w jak największej mierze utrzymać bez zakłóceń, ale może nadejść taki moment, w którym będziemy musieli powiedzieć sobie, że ofertę jakichś relacji, które są najmniej obłożone, trzeba chwilowo zmniejszyć, a środki i siły przerzucić na korytarz humanitarny. Wtedy oczekiwałbym, że nie będzie interpelacji w sprawie takiej, że zamknęliśmy jakąś relację i jedzie autobus zamiast pociągu.

To wszystko więc się dzieje. Przyjmuję wszystkie krytyczne uwagi, dziękuję za nie i proszę jeszcze o konstruktywne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Pani poseł Gill-Piątek.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050):

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowna Komisjo, ja z trzema sprawami. Nie będę powtarzać poprzednich dwóch głosów. Pierwsza sprawa dotyczy tego, że ludzie od 12 dni dźwigają na sobie ciężar pomocy. To jest wielki ewenement, że Polacy tak się zmobilizowali i cały ciężar pomocy rzeczywiście wzięli na siebie, że nie ma u nas żadnych obozów dla uchodźców, że Ukraińcy są zaopiekowani w mieszkaniach. To jest cudowna rzecz, ale to jest ten moment, a właściwie jest już po tym momencie, kiedy państwo powinno wkroczyć i tak zorganizować siłę wolontariatu, żeby wolontariat rzeczywiście mógł spokojnie pracować, bo ludzie będą musieli wrócić do swoich zajęć, bo potrzebne będą pieniądze na koordynatorów, bo potrzebne będzie chociażby wsparcie logistyczne lub zapewnienie bezpieczeństwa na dworcach, jak bardzo słusznie powiedział pan minister. Wydaje mi się, że wojewoda rzeczywiście powinien te dworce obstawić.

My nigdy nie będziemy mieli pełnej informacji na temat tego, w jaki sposób państwo to organizuje, jeżeli na posiedzeniu Komisji nie będziemy mieli też osób odpowiedzial-

nych. Jest to prośba do pana przewodniczącego, żebyśmy zapraszali też ewentualnie pana wojewodę, jeżeli rzeczywiście są sprawy, które jego dotyczą, a dotyczą też transportu kolejowego, czyli tego, co dzieje się konkretnie na dworcach w Warszawie. Potwierdzam wszystkie głosy o tym, co dzieje się na dworcach w Warszawie, ale też bardzo dziękuję panu ministrowi za to, że w weekend był responsywny i w miarę udało się zorganizować zarządzanie protosztabu na Dworcu Zachodnim, gdzie w tej chwili robiony jest triaż uchodźców, żeby przebywali oni tam jak najkrócej, żeby to nie było miejsce noclegowe, tylko żeby była im udzielana adekwatna pomoc.

Takiej organizacji w tej chwili oczekujemy od państwa, że państwo ze strony rządu jeszcze bardziej włączycie się do tego, żeby tę pomoc sprawnie organizować, bo ludzie mają otwarte serca, chętne ręce, ale potrzebna jest tutaj organizacja, potrzebny jest rząd, dlatego że absurdalna wydaje mi się sytuacja, że do otwarcia jednej toalety potrzebnych jest kilku posłów, pan minister, wojewoda i jeden wiceprezydent Warszawy. Tak po prostu nie może być. Wiem, że wszystko dzieje się bardzo szybko, wiem, że państwo też pracujecie nad tą sytuacją, ale bardzo prosiłabym i zwracałabym uwagę na to, żeby jednak sprawa dworców, wszystkich trzech dworców w Warszawie, cały czas była tematem bieżącej komunikacji pomiędzy wszystkimi stronami, wolontariatem itd., żeby były tam zorganizowane sztaby, żeby osoby, które są w organizacjach pomocowych, do tych sztabów również zostały włączone, bo to, co tam się dzieje, to rzeczywiście armagedon. Jest więc wielka prośba, żeby to zorganizować. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, z którą się zwracam i z którą zwróciłam się zresztą parę dni temu, przed weekendem, z interwencją do pana ministra Adamczyka – być może źle to zaadresowałam, ale to dotyczy transportu kolejowego i ogólnie kolei – to kwestia zupełnie nowego, pustego, ogrzewanego dworca fabrycznego w Łodzi, do którego jedzie się prosto z Warszawy, który ma parking podziemny, który ma całą infrastrukturę, który jest kompletnie nieskomercjalizowany, czyli właściwie pusty. W tej chwili ma jedno małe stoisko z informacją wojewody, które otwiera się, kiedy przyjeżdża pociąg. Jest to przestrzeń, za którą płacimy bardzo konkretne pieniądze, idące w setki tysięcy złotych rocznie, za utrzymanie tego obiektu, ochronę, mycie dachu itd., który w tej chwili moglibyśmy wykorzystać na punkt recepcyjny, ponieważ w tej chwili drugą kluczową kwestią, i to dotyczy mojego drugiego pytania, jest sprawa relokacji po całym kraju, żeby pierwsza, druga czy trzecia fala nie skupiała się na Warszawie, bo nie może być tak, że wszyscy przyjeżdżają do Warszawy.

Panie ministrze, od razu uprzedzę, że nie przyjmuję argumentu, który jest bezmyślnie powtarzany, że wszyscy uchodźcy chcą jechać do Warszawy. Nie, dokładnie pytaliśmy wolontariuszy, którzy pracują na granicy, a wolontariusze Polski 2050 pracują we wszystkich miejscach kraju, łącznie ze wszystkimi przejściami granicznymi, i nikt nie mówi, że chce jechać tylko do Warszawy. Ludzie oczekują pomocy, więc tę relokację można prowadzić. Podpowiadam i mam nadzieję, że przychylicie się państwo do prośby o wykorzystanie dworca fabrycznego.

Trzecia rzecz dotyczy obu panu ministrów, i pana ministra Webera, i pana ministra Bittela. Chodzi o ewentualne sankcje. Polska ma w ręku bardzo silny argument sankcyjny wobec Rosji, ponieważ znaczna część importu, eksportu z Rosji tirami i pociągami jedzie przez nasze terytorium. Tutaj możemy więc pokazać naszą siłę, determinację. Na przykład mieszkańcy Podlasia cały czas mówią nam, dlaczego tiry jeżdżą na Białoruś. Przytoczę fakty. Z UE do Rosji w transporcie drogowym jedzie ok. 4 milionów… chyba miliardów ton rocznie, większość przez Polskę. To zdecydowana większość przewozów kołowych, które realizują nasi białoruscy lub rosyjscy przewoźnicy. W 2022 r. mamy ok. 800 tys. zezwoleń na przyjazdy. Oprócz transportu kołowego jest to transport kolejowy. Do UE idą głównie surowce, np. węgiel, a przez Polskę od 5 do 10% chińskiego eksportu do Europy.

Teraz pytanie. Czy planują państwo zablokować, czyli obłożyć sankcjami ten transport kołowy i zagrozić blokadą dwustronnego transportu kolejowego między UE a Rosją i Białorusią? Tranzyt chiński przez Malaszewicze można by zostawić w spokoju. Taki jest postulat. Czy Ministerstwo Infrastruktury czy rząd rozważa taką blokadę transportową? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Czy pan minister teraz…

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Tak. Trzy pytania, więc tak. Sztaby kryzysowe na dworcach niech oczywiście działają. Zakładam, że z każdym dniem będzie działało to lepiej. Jest apel, żeby wolontariat zechciał czasami wpisać się w koordynacyjne działania, ale mówię to tylko po to, żeby było też odrobinę drugiej strony medalu.

Łódź Fabryczna oczywiście jest do wykorzystania. Nie ma najmniejszego problemu. Zwracam tylko uwagę na mały aspekt. Jak w nocy przyjechał pociąg Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej, to dwie trzecie osób nie chciało żadnego wsparcia w Łodzi, tylko wsiadło do pociągów do Warszawy i pojechało do Warszawy. Jeżeli więc ktoś znajdzie administracyjną metodę utrzymania…

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Tam nie ma chęci, przynajmniej na ten moment. Powiem jeszcze raz. Przyjechał pociąg Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej specjalnie z Przemyśla, osoby wysiadły z pociągu, dwie trzecie pojechało do Warszawy, a częścią zaopiekował się wojewoda. Na ten moment nie ma więc administracyjnej metody nakazania komuś zostania w określonym miejscu. To są mimo wszystko wolni ludzie. Tak trzeba więc na to patrzeć. Jak ten system będzie się wypełniał…

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050):

Nie ma zorganizowanej pomocy.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Pani poseł, proszę…

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Pomoc jest zorganizowana. Wojewoda łódzki zorganizował pomoc dla osób, które zostały w Łodzi. Nie można tak powiedzieć, bez przesady. Tyle. Dworzec łódzki, jeżeli pan wojewoda będzie potrzebował go do wykorzystania jako punkt recepcyjny dla pociągów, autobusów czy transportu, który przyjedzie, jest do dyspozycji i do organizacji, nie ma najmniejszego problemu, tylko było tak, jak mówię. To jest przetestowane. Przyjedzie kolejny pociąg z Jarosławia do Łodzi, zobaczymy, jak zachowają się kolejne osoby. Nie jest tak, że są magiczne sposoby wskazania ludziom, dokąd mają pojechać i oni wszystkim się podporządkują. Jest znany medialny przypadek. Jak autobus jechał w stronę obwodu kaliningradzkiego do warmińsko-mazurskiego, osoby uznały, że nie chcą tam jechać, bo to jest za blisko Rosji.

Są różne przypadki, naprawdę. Nie jest tak, że można stanąć i powiedzieć: „Ty tu, ty tu, ty tu, ty tu". Takiego etapu jeszcze nie ma. Jak przyjadą ci umęczeni ludzie, którzy wyrwą się z bombardowanych miast, to może na początku będzie wszystko jedno, dokąd zostaną przetransportowani, żeby mogli odpocząć, ale na szczęście jeszcze nie ma tego etapu. Ludzie chcą wybierać, dokąd jadą. Oczywiście w sytuacji tak jak w Przemyślu, w Hali Kijowskiej jest 5 tys. ludzi albo więcej, o wiele łatwiej powiedzieć: „Siądźcie w autobus, my was zawieziemy na dworzec i pojedziecie do tego i tego miasta", i wtedy zaczyna to działać. Po kolei.

Były sztaby, Dworzec Fabryczny, a ostatnia kwestia?

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Sankcje.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

O tym nie będziemy teraz rozmawiać.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Polska2050):

A pan minister Weber?

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Obaj nie będziemy o tym rozmawiać, pani poseł, dlatego że ten postulat, który pani zaprezentowała, wymaga koordynacji europejskiej.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Pan poseł Sterczewski.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, chciałem powiedzieć o sytuacji, która ma miejsce na dworcu PKP Poznań Główny. Mianowicie ludzie śpią na ziemi, nie mają na czym usiąść, jest strasznie zimno, bo drzwi się nie domykają, więc jest przeciąg. Brakuje miejsca do zjedzenia, brakuje normalnej poczekalni, normalnej stołówki.

Szanowni państwo, nie mówię o sytuacji, która ma miejsce teraz, to nie zaczęło się dzisiaj, lecz taka sytuacja na dworcu PKP Poznań Główny ma miejsce od 10 lat. Obecny kryzys uchodźczy ujawnia nieprzygotowanie dworca Poznań Główny, ale i wielu innych dworców, nie tylko do pomocy i przyjęcia osób uciekających przed wojną, ale również nieprzygotowania do obsługi pasażerów i pasażerek na co dzień, dlatego zwracam uwagę na te sprawy. Zdaję sobie sprawę, że być może panu ministrowi jest daleko do Poznania, dlatego chciałbym przypomnieć pytanie, które zadał wcześniej poseł Joński. Czy pan minister przez ostatnie 13 dni pojawił się na dworcu Warszawa Centralna? Tak czy nie, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Mogę od razu?

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Tak czy nie?

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Panie pośle, nie pojawiłem się ani na dworcu Warszawa Centralna, ani na dworcu Warszawa Zachodnia, ani na dworcu Warszawa Wschodnia…

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

A powinien pan.

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

…bo, proszę pana, zajmuję się koordynacją pociągów 24 godziny na dobę. Proszę nie mówić mi, co mam robić, bo każdy ma swoją odpowiedzialność. Pan też mógłby pojawić się na jakimś dworcu i robić. Może pan też pisać interpelacje i cały czas to robić, na pewno nam pan ułatwi. Dziękuję za wszelkie ułatwienia.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Staram się to robić. Odwiedzam wszystkie dworce, ale po prostu…

Poseł Paweł Rychlik (PiS):

Odwiedzasz, dobrze powiedziane.

Poseł Piotr Król (PiS):

Z torbą z Ikei.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Proszę dać dokończyć.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Szanowni państwo, mówimy teraz o bardzo poważnej sytuacji. Do Polski trafiło już ponad milion uchodźców.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Odpowiedzialnością pana ministra jest to, żeby polskie dworce były przygotowane do pomocy wszystkim. Wszystkim nam na tym zależy, prawda? Dlatego proszę, to nie jest miejsce na żarty. Dlatego zachęcam pana ministra, żeby po prostu zobaczył, jak mają się sprawy, bo wtedy łatwiej to wszystko zrozumieć. To nie jest żaden problem, to jest 10 minut stąd, być może łatwiej będzie zrozumieć tę sytuację, ale skoro nie było takiej okazji, chciałbym przekazać kilka postulatów od wolontariuszy i wolontariuszek, bo problem jest naprawdę ze wszystkim. To nie tylko te osoby, które pomagają z potrzeby serca, ale również służby, również żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, również wszyscy, którzy są obecni na dworcach w Poznaniu, w Warszawie Zachodniej, w Warszawie Centralnej, w Przemyślu, we Wrocławiu, w Krakowie. Otrzymujemy sygnały z całej Polski. Wszyscy powtarzają to samo słowo klucz: koordynacja. Na każdym dworcu powinna być osoba odpowiedzialna, sterująca, znająca odpowiedzi na wszystkie pytania, dyrygująca pomocą w ramach każdego dworca. Brakuje podstawowej informacji w języku angielskim, ukraińskim, a być może zaraz potrzebny będzie rosyjski. Brakuje kogoś, kto by to organizował. Najprościej byłoby, gdyby zarządca dworca mógł wskazać organizację pozarządową z doświadczeniem humanitarnym, która mogłaby to doskonale robić.

Poseł Paweł Rychlik (PiS):

…no ludzie!

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Przepraszam najmocniej, z czego pan się śmieje?

Poseł Paweł Rychlik (PiS):

Jest pan żałosny.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Państwo polskie i wojewodowie współpracują z Polskim Czerwonym Krzyżem, z PAH-em, z wieloma organizacjami, ale zwracam uwagę, że jest potrzeba koordynacji i współpracy z organizacjami pozarządowymi również w stolicach województw, również na terenie dworców. To są węzły komunikacyjne, to są pierwsze punkty recepcyjne, więc proszę nie ośmieszać się takimi żartami.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie pośle Sterczewski, przepraszam na sekundkę. Mam do wszystkich prośbę. Temat jest poważny, wrażliwy. Każdy ma prawo zabrać głos, zgłosić swoje propozycje rozwiązań, które być może zostaną zaakceptowane, a być może nie zostaną zaakceptowane przez resort. Spotkaliśmy się tu w dobrej wierze, a nie po to, aby wzajemnie się obrażać bądź śmiać się, więc proszę zachować spokój i myśleć o posiedzeniu tej Komisji w kategoriach wspólnej sprawy, pomocy w rozwiązaniu problemu i wsłuchania się również w być może inne opinie, które być może zostaną zaakceptowane. W tym miejscu uciekajmy od polityki, a zajmijmy się realną pomocą i próbą pomocy osobom, które tego potrzebują…

Poseł Paweł Rychlik (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

…i nie przerywajmy sobie wzajemnie, panie pośle. Teraz proszę o kontynuowanie pana posła Sterczewskiego.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam kilka krótkich pytań, po pierwsze o podjęcie współpracy z organizacjami pozarządowymi, tak jak ma to miejsce np. na granicy. Jest taka potrzeba na dworcach. Jak powiedziałem wcześniej, brakuje informacji. Dalej: poczekalnie. Brakuje miejsca, żeby usiąść. Są punkty z jedzeniem zorganizowane przez wolontariuszy, ale to wszystko jest na słowo honoru, mieszkańcy tworzą rzeczy ze zbiórek, ze zrzutek. To musi być skoordynowane przez zarządcę dworca, jak i przez wojewody. Muszą powstać stołówki, miejsca do tego, żeby ci ludzie mogli usiąść, zjeść przy

stole w spokoju, a po uzyskaniu informacji po chwili skierować się na peron, odjechać autobusem czy pociągiem.

Potrzeba koordynacji tych wolontariuszy, którą powinni zajmować się profesjonaliści z organizacji pozarządowych. Jest również potrzeba wskazania im miejsca wytchnień, żeby wolontariusze mogli pracować higienicznie, odpocząć i działać, a w tym momencie siedzą tam wiele godzin, dzień i noc. Nie mają nawet gdzie odpocząć. Brakuje podstawowych rzeczy jak dostęp do prądu, internetu. Na niektórych dworcach to zaczyna się dziać, np. na Dworcu Centralnym, ale na innych jest problem. Kompletnie brakuje pomocy dla uchodźców z niepełnosprawnościami. Potrzebna jest asysta, potrzebny jest wózek, potrzebna jest wszelka możliwa pomoc. Brakuje tego dla tych osób.

Na koniec mam dwie chyba najważniejsze sprawy. Cieszę się, że po naszych apelach udało się otworzyć toalety. W tym momencie chcę powiedzieć, że jest problem. Przez to, że toalety były dotychczas płatne, np. na Dworcu Zachodnim, jeden wolontariusz przeznaczał z własnej kieszeni 100 zł na udostępnienie toalety uchodźcom. Cieszę się, że pojawiają się toi toie. Fajnie, ale powoli i dopiero w Warszawie, a ta potrzeba będzie na innych dworcach. To nie może tak wyglądać. To jest czas ekstraordynaryjny i naprawdę należałoby otworzyć toalety, udostępnić je wszystkim, nie tylko uchodźcom, ale i Polkom i Polakom. Płatne toalety to jest relikt przeszłości. Najwyższy czas, żeby z tym skończyć. To wymaga jednej krótkiej decyzji i nie powinniśmy w ogóle więcej o tym rozmawiać.

Myślę, że kolejna rzecz jest bardzo ważna i opiera się na podobnej zasadzie. Pomoc medyczna na Dworcu Zachodnim, jak i Dworcu Centralnym jest zapewniona przez medyków…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Przepraszam, panie pośle. Pan minister musi być na jakimś ważnym spotkaniu w kancelarii premiera, żeby więc nie było sytuacji, że będzie musiał wyjść, nie odpowie. Pan, panie pośle Tomaszewski, również jest w kolejce do zadawania pytań. Każdy, kto się zgłaszał, jest zapisany wedle kolejności zgłoszeń.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Ostatnie zdanie, panie przewodniczący. Sytuacja jest taka, że są wolontariusze, są medycy, którzy udostępniają pomoc na dworcach, i w ciągu dwóch, trzech dni schodzi im cała apteczka. Taka apteczka kosztuje od kilkuset do tysiąca złotych. Uzupełniają ją z własnej kieszeni. Nie może tak być. Nie może być takiej sytuacji, że wolontariusze, wolontariuszki na własnych barkach trzymają pomoc setkom tysięcy uchodźców i brakuje państwowego wsparcia na dworcach. Proszę, żeby to się zmieniło. Proszę o kontakt z wojewodami. Proszę o kontakt z ministrem, który nadzoruje prace wojewodów. Tyle z mojej strony. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Panie ministrze, chce się pan odnieść?

Sekretarz stanu w MI Andrzej Bittel:

Dziękuję bardzo za postulaty. Postaram się je przekazać. Słucha nas bardzo dużo osób ze spółek, z różnych miejsc, które zajmują się tą trudną sprawą. Na pewno wszyscy doceniamy postulaty pana posła.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Teraz pan poseł przewodniczący Polaczek.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Rozpocząłbym od bardzo elementarnego stwierdzenia, bo jako państwo jesteśmy dzisiaj w takiej sytuacji, że do wczoraj w ciągu 10 dni milion kobiet wraz z dziećmi z Ukrainy przekroczyło granicę jako uchodźcy wojenni. Wszyscy eksperci organizacji międzynarodowych podkreślają, że jest to największy kryzys od 1945 r., a bestialska polityka rosyjskiego agresora na Ukrainie poprzez bombardowania osiedli mieszkaniowych kilkusettysięcznych miast uruchamia w najbliższych dniach i tygodniach kolejne setki tysięcy uchodźców, którzy nie mają dachu nad głową, a cały ich dobytek został zniszczony.

Mamy sytuację, w której przez pierwsze 10, 11 dni mamy milion uchodźców z Ukrainy. Nie widzę tutaj perspektywy, że jest pierwsza, druga, trzecia fala, bo mamy przekroczenia powyżej 100 tys. dziennie przez wszystkie przejścia graniczne z Ukrainą, czyli można domniemywać, iż za ok. 10, 11 dni Polska przyjmie 2 mln, i więcej, uchodźców i ten proces będzie postępował. Przy tego rodzaju liczbach nie uniknie się sytuacji, mówiąc najbardziej łagodnie, trudnych, dlatego że liczba miejsc noclegowych czy kwater prywatnych, jaką udostępniają do chwili obecnej dziesiątki i setki tysięcy obywateli naszego państwa, w którymś momencie wyczerpie się. Myślę, że trzeba to przeanalizować również z perspektywy europejskiej, tym bardziej że dotyka to również Słowację, Węgry i Rumunię, jak również Mołdawię, od strony ekonomicznej najbiedniejsze państwo Europy. Chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że perspektywa ucieczki z Ukrainy zwłaszcza kobiet czy osób starszych może sięgnąć pięciu albo nawet więcej milionów osób w ciągu miesiąca, dwóch.

Sam byłem na przejściu granicznym w Medyce z delegacją Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w ubiegłym tygodniu. Atmosfera, mówię o osobach, które przechodzą z drugiej strony, jest iście wojenna, bo są to osoby, które uciekają. Przede wszystkim widziałbym kierunkowo takie elementy, jeśli chodzi o transport kolejowy, jak po pierwsze standaryzacja pomocy na trasach zwłaszcza od strony granicy, od Przemyśla. Niektórzy z państwa zwracali uwagę na to, że struktura społeczna po drugiej stronie zmienia się. Mówiąc ogólnie, będziemy mieli do czynienia z coraz bardziej dramatycznymi sytuacjami wynikającymi z przejść wojennych, czyli ludzie ewakuowani z korytarzy humanitarnych to inny typ uchodźcy wojennego niż ten, który ucieka, nie wiedząc, co z jego z dobytkiem. Nie jest tego świadkiem. Tutaj będziemy mieli do czynienia z dziesiątkami i setkami tysięcy osób, które były świadkami bombardowań bądź też których bliscy zginęli.

Myślę, że drugim elementem jest baza danych we współpracy z samorządami, jeśli chodzi później o alokację obywateli Ukrainy, przede wszystkim kobiet. Tutaj pojawi się nie tylko dylemat, ale i pewien skutek w postaci takiej, że nie każdy pojedzie tam, gdzie będzie chciał. To z obiektywnych powodów będzie niemożliwe.

Widzę tutaj również kolejny element, jakim jest analiza przez Ministerstwo Infrastruktury możliwości transportu kolejowego w relacjach międzynarodowych, zwłaszcza jeśli chodzi o Niemcy, Austrię, wtedy, kiedy takie decyzje dotyczące przyjęcia części uchodźców będą również zapadały na poziomie europejskim bądź też kiedy te grupy osób będą wybierały docelowo inne państwo niż Polska. Takim osobom trzeba będzie pomóc.

Na końcu nie chciałem za bardzo korzystać z aspektu pewnego komentarza, bo przede mną głos zabierał pan poseł Sterczewski, ale pamiętam, panie pośle, jak kilka dni temu przez kilka godzin byliśmy na granicy w Medyce w gronie dosłownie wszystkich pań i panów posłów z Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w liczbie dziesięciu, gdzie funkcjonowały wszystkie służby, byli wolontariusze, byli harcerze, była Straż Pożarna, było ratownictwo medyczne, były wszystkie służby, Straż Graniczna. Osobom, które przechodziły pieszo, pomoc była udzielana już na miejscu. Pan w tym samym czasie komunikował publicznie poprzez jeden z nośników społecznościowych informację, że ludzie są w głębokiej hipotermii, że nie ma żadnej karetki, że nikt nie podał tym osobom gorącej herbaty. Spotkało się to z oburzeniem wszystkich posłów reprezentujących wszystkie kluby parlamentarne: od prawicy, przez wszystkie kluby, z Lewicy, Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości. Widzieliśmy inną rzeczywistość.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Mówiliśmy o innym punkcie.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Zapewniam pana, że tego rodzaju aktywność publiczna z tego rodzaju komunikatami, że ktoś ma jakiś sygnał albo ktoś coś komuś powiedział, albo anonimowo ktoś do kogoś zadzwonił, jest jednym z najbardziej szkodliwych aspektów aktywności publicznej w czasie największego kryzysu uchodźczego.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Mówiliśmy o innym punkcie.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie pośle, proszę dać skończyć. Niech każdy się wypowie.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Chcę to sprostować, bo jest oskarżenie.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Mogę pana zapewnić, myślę, że również w imieniu wszystkich koleżanek i kolegów, którzy byli wtedy, bo byliśmy jeszcze w innych miejscach, że na granicy organizacja tego przejścia, pierwsza pomoc, pierwsza informacja funkcjonuje jak na tę skalę w sposób bardzo dobry. Przypomnę, że łączna przepustowość przejść granicznych z Ukrainą ze wzmocnieniem Straży Granicznej była szacowana średnio dziennie na 50 tys. osób. Ponad 100 tys. osób jest tutaj alokowanych przez nasze władze, a później są one rozprowadzane po różnych miejscach naszego kraju, docierają do różnych miast we współpracy z samorządami, administracją rządową.

Zwracałbym więc uwagę na to, że jeśli zewnętrznie komunikujemy jakieś wnioski dotyczące sytuacji, jaka rzeczywiście jest, żeby ta rzeczywistość odzwierciedlała stan faktyczny i żeby przede wszystkim była zdefiniowana co do wyzwań, które wspólnie jako państwo musimy pokonać. W szczególności zachęcam, gdybym miał powiedzieć jeden mianownik, który widzi tę przyszłość w najbliższych tygodniach, jeśli chodzi o organizacje pozarządowe, to byłoby to zacieśnienie współpracy z organizacjami pozarządowymi, które mają charakter ogólnopolski, które są najbardziej rozległe, jeśli chodzi o siatkę instytucji, biur, punktów pomocy. Mówimy tutaj o organizacjach takich jak Caritas, jak fundacje ogólnopolskie, jak Polska Rada Ekumeniczna. Wszystkie inne instytucje, które można tutaj wymienić, które mają rozległe aktywności na terenie Polski w tej rzeczywistości, w jakiej się znaleźliśmy, są najbardziej pomocne we współpracy z administracją samorządową i administracją rządową. Tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Nie ma już z nami pana ministra Bittela, jest…

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Przepraszam, panie przewodniczący, tylko jedno słowo sprostowania.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Proszę uprzejmie, ale niech to będzie jedno słowo.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Jedno słowo. Oczywiście potwierdzam, że było tak, jak powiedział pan poseł. Też byłem w Medyce, widziałem punkt recepcyjny, który działa świetnie, absolutnie potwierdzam, służby, strażacy, Policja, Straż Graniczna robią tam rewelacyjną robotę. Bardzo to doceniam, ale w mojej wypowiedzi pisałem o innym punkcie, o sytuacji, która miała miejsce nie w punkcie recepcyjnym, lecz za granicą. Tam brakowało jakiegoś patrolu medycznego, jakiejś opieki. Zwróciłem uwagę pani wojewodzie na to, żeby po prostu miała pewność, że taka opieka będzie tam dostarczona.

Szanowni państwo, to jest wyzwanie, które stoi przed nami wszystkimi. Współpracujemy. Jako opozycja robimy naprawdę wszystko, żeby pomoc wszędzie działała jak najlepiej, dlatego proszę, nie traktujcie najprostszej, merytorycznej krytyki jako atak, tylko działajmy razem, współpracujmy, bo tylko w ten sposób jesteśmy w stanie sobie z tym wszystkim poradzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Poprosiłbym pana ministra Webera o przedstawienie informacji. Będziemy kontynuowali dyskusję, ale już kompleksowo, skoro pan minister Bittel…

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Przepraszam. Zgłaszałam się.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Tak, pani poseł, jest lista. Wszystko jest zapisane. Pani jest zapisana do głosu jako pierwsza po panu ministrze. Proszę bardzo. Każdy, kto się zgłosił, zabierze głos: pani poseł

Matysiak, Tomaszewski, Rychlik, Sibińska, Paluch, Suchoń, a później ze strony społecznej pan Adrian Furgalski.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pan minister Andrzej Bittel udzielił informacji na temat działań związanych z transportem kolejowym, które są skierowane tak, aby pomóc uchodźcom z Ukrainy. Ja przekażę informację na temat transportu lotniczego i drogowego, bo w tych zakresach Ministerstwo Infrastruktury również wykazywało swoją aktywność.

Jeżeli chodzi o transport lotniczy, w wyniku decyzji Rady Ministrów w zakresie wprowadzenia zakazu lotów w polskiej przestrzeni powietrznej dla przewoźników z Federacji Rosyjskiej Ministerstwo Infrastruktury procedowało wniosek do Rady Ministrów w celu zawieszenia stosowania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o komunikacji lotniczej, podpisanej w Kaliningradzie w 2002 r. Działanie to było niezbędne, aby dochować wszystkich wymogów związanych z prawem międzynarodowym. Działanie to było szczególnie istotne w przypadku planowanego wprowadzenia przez Polskę zakazu lub ograniczeń w ruchu lotniczym niezbędnych ze względu na ważny interes polityki zagranicznej Polski lub ze względu na obronność i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie przepisów krajowych.

Dzięki zawieszeniu powyższej umowy możliwe było opracowanie i przekazanie do rozpatrzenia przez Radę Ministrów projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu w ruchu lotniczym, które wprowadziło zakaz wlotu w polską przestrzeń powietrzną statków powietrznych użytkowanych przez przewoźników lotniczych z Federacji Rosyjskiej. W efekcie wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 lutego br. w sprawie zakazów w ruchu lotniczym, które z dniem 26 lutego br. wprowadziło zakaz wlotu w polską przestrzeń powietrzną statków powietrznych użytkowanych przez przewoźników lotniczych z Federacji Rosyjskiej, z wyjątkiem statków powietrznych wykonujących lot o statusie HUM, czyli lot statku powietrznego biorącego udział w akcji humanitarnej. Byliśmy więc jednym z pierwszych państw, które wprowadziły taki zakaz wlotów statków rosyjskich na teren Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o transport drogowy, opłaty drogowe to też ważna sfera, jeżeli chodzi o traktowanie przewozu humanitarnego, ale także o podejście do osób z Ukrainy, które cały czas przyjeżdżają pojazdami na teren RP. To po pierwsze umożliwienie przejazdów bez opłat drogowych w sytuacji, gdy nie jest możliwe ich uiszczenie, pojazdów z ukraińskimi tablicami rejestracyjnymi na terytorium Polski. W tym zakresie m.in. zgłoszono do Komisji Europejskiej, że Polska nie będzie pobierać opłaty za przejazd dla samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 tony zarejestrowanych na terenie Ukrainy, w szczególności takich, które nie mają możliwości uiszczenia opłat z uwagi na problemy z systemami bankowymi, a takie problemy realnie tam występują.

Z uwagi na rosnący kryzys humanitarny związany z wysoką liczbą uchodźców z Ukrainy wprowadziliśmy także rozwiązanie takie, iż pojazdy lekkie zarejestrowane na terytorium Ukrainy nie będą karane za brak uiszczenia opłat drogowych na drogach płatnych zarządzanych przez stronę publiczną, w szczególności jeżeli nie mają możliwości uiszczenia opłat z uwagi na problemy z systemami bankowymi, czyli nie będą wyciągane konsekwencje za naruszenia dla kierowców z ukraińskimi tablicami rejestracyjnymi za przejazd autostradami A4 i A2 zarządzanymi przez państwo.

Kolejna sprawa jest taka, że nawiązaliśmy współpracę z koncesjonariuszami w przedmiotowym zakresie, czyli w zakresie zwolnienia z opłat pojazdów lekkich. Tym samym w porozumieniu i współpracy z Ministerstwem Infrastruktury koncesjonariusze podjęli następujące decyzje. Autostrada A1 Gdańsk – Toruń, koncesjonariusz GTC, czyli Gdańsk Transport Company: minister infrastruktury zdecydował o zwolnieniu z opłat za przejazd pojazdów na ukraińskich numerach rejestracyjnych oraz konwojów humanitarnych. Autostrada A2 odcinek Świecko – Nowy Tomyśl, a także Nowy Tomyśl – Konin, tutaj koncesjonariusze to Autostrada Wielkopolska oraz Autostrada Wielkopolska II: zwolnienie z opłat za przejazd koncesyjnymi odcinkami autostrady A2. Zwolnione zostały pojazdy osobowe zarejestrowane na Ukrainie, tzn. posiadające ukraińskie tablice

rejestracyjne. Ponadto została wprowadzona możliwość zwolnienia z opłat przejazdów humanitarnych. Autostrada A4, odcinek Katowice – Kraków, koncesjonariusz Stalexport Autostrada Małopolska: zwolnione z opłat za przejazd koncesyjnym odcinkiem autostrady A4 zostały pojazdy osobowe zarejestrowane w Ukrainie, czyli posiadające ukraińskie tablice rejestracyjne oraz umożliwiono zwolnienie z opłat przejazdu pomocy humanitarnej. Z tego miejsca chciałbym bardzo gorąco podziękować koncesjonariuszom, czyli spółkom prywatnym, które zarządzają tymi odcinkami, za to działanie i za tę aktywność.

Kwestia kolejna, jeżeli chodzi o opłaty drogowe, to umożliwienie przejazdu bez opłat drogowych transportów pomocy humanitarnej na terytorium Polski. W tym zakresie uruchomiliśmy dedykowaną skrzynkę mailową, na którą wszystkie osoby czy organizacje planujące przejazd pojazdu lub konwoju z pomocą humanitarną przez terytorium RP mogą zgłaszać stosowne informacje, czyli liczbę pojazdów, numery rejestracyjne, kraj i rejestrację pojazdu oraz orientacyjny okres przejazdu. Informacje o uruchomieniu w MI działań koordynacyjnych w zakresie zezwoleń z opłat drogowych przekazano do 67 ambasad, aby państwa europejskie i pozaeuropejskie miały wiedzę, że Polska zwalnia transport humanitarny z tego typu opłat. Nawiązano współpracę, o czym mówiłem wcześniej, ze wszystkimi koncesjonariuszami w przedmiotowym zakresie. Tym samym aktualnie w porozumieniu i we współpracy z MI spółki podjęły decyzję, że w przypadku, gdy trasa przejazdu pojazdu lub konwoju z pomocą humanitarną przebiega przez jeden z odcinków autostrad płatnych znajdujących się w zarządzie prywatnym, istnieje możliwość zwolnienia tych pojazdów od obowiązku uiszczenia opłaty drogowej pod warunkiem uprzedniego kontaktu z właściwym koncesjonariuszem i dokonania odpowiedniego zgłoszenia. Poinformowaliśmy o podjętych działaniach partnerów europejskich w ramach spotkania grupy sztokholmskiej zajmującej się tematyką opłat drogowych.

Sprawa kolejna to działania zmierzające do umożliwienia, usprawnienia i realizacji przewozów drogowych wykonywanych w ramach pomocy humanitarnej dla Ukrainy, w tym współpraca z Ambasadą Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej oraz z głównym inspektorem transportu drogowego, w celu zwolnienia z obowiązku posiadania zezwoleń zagranicznych. Zwyczajowo transport ciężki między Polską a Ukrainą odbywa się za pomocą zezwoleń, natomiast naszą decyzją transport humanitarny nie jest objęty zezwoleniami. Na każdy pojazd taką indywidualną decyzję administracyjną wystawia główny inspektor transportu drogowego. Dzieje się to bardzo szybko. Po uzyskaniu z ambasady ukraińskiej numerów tablic rejestracyjnych, a także trasy przejazdu takiego pojazdu albo konwoju oraz czasu, w którym będzie on przebywał na terenie RP taka decyzja jest wydawana. Służby graniczne są informowane, aby taki transport traktować jako pierwszeństwo i bez zbędnej zwłoki wpuszczać go na terytorium RP, a później wypuszczać go z Polski, aby jak najszybciej mógł dotrzeć do miejsca pomocy.

Kwestia kolejna jest już może związana nie z transportem humanitarnym, a z bieżącym prowadzeniem przewozów drogowych. Umożliwiliśmy przewoźnikom ukraińskim powrót pojazdów z krajów nadbałtyckich, pojazdów, które musiały zmienić trasę z Litwy, Łotwy czy Estonii na Ukrainę. Zwyczajowo jeździło się na Białoruś, natomiast ze względu na konflikt i zamknięcie granicy białorusko-ukraińskiej te pojazdy musiały przejechać przez Polskę. Oczywiście w pierwszym momencie nie posiadały stosownych zezwoleń, natomiast od razu wydaliśmy dodatkową liczbę zezwoleń, aby każdy ukraiński pojazd ciężki mógł wrócić przez Polskę do swojego kraju. Niezależnie od tego, czy były to pojazdy Euro 2 czy Euro 3 – zgodnie z porozumieniem z Ukrainą takie pojazdy nie są już do Polski wpuszczane – mogły one wrócić na terytorium państwa ukraińskiego.

Podobna kwestia dotyczyła również przewoźników zagranicznych, którzy z państw nadbałtyckich zwyczajowo wracają do siebie przez Białoruś czy Ukrainę. Mam na myśli Mołdawię, mam na myśli Turcję, ale mam też na myśli Kazachstan. Tutaj również pojazdy te potraktowaliśmy w sposób specjalny, pozwalając przejeżdżać przez terytorium Rzeczypospolitej, aby powrócić do swojego kraju. Firmowaliśmy w takich pojazdach same skany zezwoleń, które były przekazywane kierowcom, aby mieć gwarancję, że to pojazd, który jest pojazdem bezpiecznym i przede wszystkich może bezpiecznie dla naszych obywateli przejechać przez terytorium Rzeczypospolitej.

Kolejna kwestia to ułatwienia tym razem dla transportowców polskich. Obwieszczenie ministra infrastruktury z dnia 3 marca 2022 r. w sprawie tymczasowego, tj. 30-dniowego, odstępstwa od stosowania przepisów rozporządzenia dotyczącego czasu pracy prowadzenia pojazdu, przerw i okresu odpoczynku kierowców wykonujących krajowe i międzynarodowe przewozy drogowe osób i rzeczy ma na celu zachowanie płynności realizacji przewozu osób i rzeczy w krajowym i międzynarodowym transporcie drogowym, w tym też w przewozie paliw. Odstępstwa te dotyczą większej ilości czasu pracy kierowców, zarówno w interwałach dziennych, tygodniowych, jak i dwutygodniowych. Na bazie tych odstępstw branża pracowała również przez pewien okres pandemii, bodajże na wiosnę 2020 r. Nie dostrzegliśmy wtedy negatywnych skutków dla bezpieczeństwa przewozu czy to osób, czy to towarów. Polskie drogi były bezpieczne. Dlatego postanowiliśmy i uważaliśmy, że na okres maksymalny, czyli okres 30 dni, również w tym czasie, kiedy Rosja prowadzi działania wojenne na Ukrainie, a wielu z kierowców, którzy pracowali dla polskich firm, mówię tutaj o Ukraińcach, wraca do siebie, aby walczyć z agresorem, musimy ułatwić funkcjonowanie branży transportu drogowego i poprzez te działania prawne dawać szersze możliwości przewozowe.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to tyle, jeżeli chodzi o kwestie transportu lotniczego i drogowego. Jeżeli będą pytania, służę odpowiedzią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Kontynuujemy zadawanie pytań. Pani poseł Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Powiem jeszcze kilka zdań na temat pierwszej części spotkania Komisji. Chciałabym odnieść się do tego, co mówili posłowie Joński i Sterczewski na temat dworca Warszawa Centralna. Uważam, że to jest bardzo nie w porządku zbijanie kapitału politycznego na ludzkiej krzywdzie. Dzisiaj poszliście sobie państwo zrobić konferencję prasową na tle uchodźców na tym dworców, zamiast zajmować się rozwiązywaniem tych problemów. Od tygodnia przychodzą na ten dworzec i posłowie, i radni Lewicy. W weekend spędziłam tam kilka godzin, byłam tam kilka razy, także nad ranem, żeby zobaczyć, jak wygląda odprawa pociągu bezpośrednio do Berlina. Rozmawiałam w tym czasie z ministrem Bittelem i innymi wiceministrami i sytuację na tym dworcu naprawdę udało się poprawić. Nie chciałabym teraz wchodzić w jakieś walki między wojewodą, między prezydentem miasta. Tam potrzeba skoordynowania działań różnych służb. Na tym powinniśmy się skupić, bo na tym dworcu, żeby było jasne, poprawiło się mnóstwo rzeczy, także po moich apelach. Zostały udostępnione łazienki, została uporządkowana przestrzeń, zostały udostępnione lady dla wolontariuszy, wolontariusze tam są, działają służby, jest punkt medyczny. Jak byłam tam wczoraj po południu, była Policja, była straż miejska. Działają tam służby. Oczywiście jest tam mnóstwo osób, które czekają na swoje pociągi i czekają na to w warunkach takich, że jak każdy z nas tam pójdzie, to złapie się za głowę. Tak ta sytuacja wygląda na wszystkich dworcach. Osoby, które miałyby tam spędzić więcej niż kilka czy kilkanaście godzin, powinny trafić do punktów noclegowych czy do mieszkań, czy do punktów, gdzie mogą się zatrzymać. Tam powinny być osoby, które oczekują na pociągi.

Tyle tytułem odniesienia się do tego, co państwo tutaj zrobiliście. Jasne jest natomiast – mam nadzieję, że pan minister Bittel też to odsłucha – że opłata dworcowa, która jest pobierana, powinna zapewniać jednocześnie ogrzewane poczekalnie, bezpłatne toalety. O tym mówi rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy nr 1371. Być może Urząd Transportu Kolejowego powinien się zastanowić, czy tam, gdzie opłata jest pobierana, takie łazienki są bezpłatne, bo na wielu dworcach nie są. To tyle.

Mam pytania do ministra Webera dotyczące głównie transportu drogowego. Panie ministrze, przede wszystkim jest kwestia dowożenia, odbierania ludzi z granicy w przewozach autobusowych. Czy zastanawiacie się państwo, żeby uprościć tę procedurę? To powinno działać bardzo prosto: procedura zgłoszenia, dworzec czy punkt recepcyjny, granica i zgłoszenie do urzędu marszałkowskiego, tak żeby ci przewoźnicy nie musieli być zasypani w całej tej papierologii.

Pytanie drugie: Czy rozważacie państwo jakąś rekompensatę dla przewoźników autobusowych, jakąś formę partycypacji w kosztach tych przewozów? Jeżeli tak, to na jakiej zasadzie?

Trzecia kwestia jest taka. Mamy sytuację, w której wielu kierowców, którzy pracowali w Polsce, było Ukraińcami. Szacunki mówią o tym, że od 25 do 30% tych kierowców wróciło na Ukrainę, żeby walczyć za swój kraj. Teraz mamy z jednej strony pytanie o to, jak akceptować świadectwa pracy kierowców z Ukrainy, jak aktywizować kobiety, też Ukrainki, które przyjechały tutaj do pracy. Koszt wyszkolenia kierowcy w kat. D czy kat. D+E to od 8 do 10 tys. zł. To jest bardzo duże obciążenie dla firm. Czy myśleliście państwo o tym, żeby wyjść tutaj z jakimiś ułatwieniami, być może w porozumieniu z resortem rozwoju? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia jest taka. Kierowcy z Ukrainy, którzy już tutaj pracują, oczywiście mają z mocy prawa przedłużane wizy i inne dokumenty, które upoważniają do legalnego pobytu na terenie Polski do końca roku, natomiast nie uzyskają naklejki wizowej ani jakiegokolwiek innego potwierdzenia tego faktu. To akurat może utrudnić im wykonywanie usług transgranicznych, czyli takich jak np. międzynarodowy przewóz drogowy czy to rzeczy, czy to osób. Każdy zagraniczny unijny kontroler będzie mógł zatrzymać takiego kierowcę i myślę, że rozwiązanie do rozważenia przez resort to wydawanie wiz ukraińskim kierowcom w Polsce w urzędach wojewódzkich, a nie w polskich konsulatach na Ukrainie, co oczywiście w obecnej sytuacji jest zupełnie niemożliwe. Proszę więc o pochylenie się nad tą kwestią.

Na koniec mam pytanie może trochę obok, ale też związane z obecną sytuacją i przede wszystkim rosnącymi cenami paliwa, cenami oleju napędowego. Czy zastanawiacie się państwo nad podniesieniem stawki za wozokilometr, jeśli chodzi o Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych? Obecnie ta stawka wynosi 3 zł, była oczywiście przedłużona na mocy ostatnio znowelizowanej ustawy, ale w tych warunkach to może być za mało. Może warto rozważyć podniesienie do 4 zł, tak żebyśmy nie mieli sytuacji takiej, że ci, którzy podpisali umowy, za chwilę będą je wypowiadać, bo nie będzie to opłacalne. Pytanie, czy państwo o tym myślicie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Najmocniej przepraszam…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Przepraszam. Pani poseł, udzieliłem pani głosu. Tak jak powiedziałem na początku, w trakcie naszej dyskusji, zebraliśmy się, aby dyskutować realnie o problemach, a nie o aktywności medialnej posłów nie ze swojego klubu parlamentarnego, więc ten przytyk był co najmniej niestosowny i nie na miejscu, jeśli chodzi o temat dyskusji, a powinniśmy koncentrować się…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Proszę nie krzyczeć. Każdy ma prawo wyrazić swój pogląd i każdy ma prawo wyrazić swoją opinię bądź zasugerować określone działanie, a nawet skrytykować. To nie jest grzech. Natomiast poziom dyskusji musi być zachowany i nie może wykraczać poza pewne ramy. Teraz pan poseł Tomaszewski.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Zatem jedna rzecz. Cały weekend byliśmy na wszystkich dworcach. Dzisiaj spotykaliśmy się z przedstawicielem PKP i wojewody.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie pośle, panie pośle.

Poseł Paweł Rychlik (PiS):

Proszę wyłączyć mikrofon.

Poseł Franciszek Sterczewski (KO):

Proszę bez ciosów poniżej pasa.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Panie pośle, szanowni państwo, każdy z nas, wszyscy z osobna i każdy, jak tu siedzi, chce dobrze, wszyscy chcą pomóc, wszyscy chcą rozwiązać problem, ale agresją, atakiem i nieuzasadnioną krytyką naprawdę daleko nie zajedziemy. Prosiłbym więc wszystkich, i mówię to również do siebie, aby się samoograniczać, a koncentrować się na tym, co najważniejsze, a najważniejsi są dzisiaj ci biedni ludzie z Ukrainy, którzy potrzebują pomocy, a my, obywatele, parlamentarzyści, rząd, możemy realnie tej pomocy udzielić.

Proszę bardzo, pan poseł Tomaszewski, a panią poseł Matysiak i Sterczewskiego prosiłbym, aby, jeśli chcą porozmawiać, zrobili to na zewnątrz.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski (PiS):

Bardzo dziękuję, ale prosiłbym, żeby państwo posłowie jednak zachowali pewną powagę sytuacji. Równolegle jest debata nad ustawą, chciałbym w niej uczestniczyć, a państwo często powtarzacie swoje postulaty z pewnym brakiem zrozumienia istoty ustrojowej. Oczywiście to, co praktycznie jest tu wskazywane, pewne wnioski w stosunku do kolei, do ministerstwa transportu są bardzo cenne, ale ustrojowo brak zrozumienia wynika z tego, że i samorządy, i administracja rządowa to jest jednak administracja publiczna, która działa w systemie zarządzania kryzysowego. Odpowiedzialność poszczególnych sektorów tej administracji jest o tej samej wartości.

Nikt nie będzie w stanie zastąpić szefa zarządzania kryzysowego na terenie danego miasta czy gminy, tak jak nie będzie w stanie zastąpić zarządzania kryzysowego i koordynacji ze strony wojewody. Jest pewna hierarchia i ta hierarchia jest utrzymywana, natomiast w moim przekonaniu nie jesteście państwo w stanie przyjąć, chyba na skutek sztucznie wytworzonych od początku zmian decentralizacyjnych, ustrojowych w Polsce, że to jest jedna i ta sama administracja państwa, tylko jedna jest rządowa, druga samorządowa. Są oczywiście administracje specjalne, są siły, służby. Każdy ma swoją rolę. Jeżeli teraz w danym mieście czy w danej gminie, a nawet w powiecie, są problemy dotyczące obsługi poszczególnych miejsc, to bardzo silnie musi być adresowane do koordynatora lokalnego. Dlatego tak ważne są samorządy.

Państwo, także administracja rządowa, proponuje dzisiaj i od początku funkcjonowało w tym systemie, wyprzedzając, bo to już nie była rola samorządów, żeby pomagać Ukrainie np. pod względem militarnym czy też w zakresie polityki zagranicznej, w zakresie dyplomacji. Działo się to z wyprzedzeniem. Teraz mamy ustawę, która będzie wspomagać samorządy także w zakresie materialnym, ale również wojewodowie będą dysponować określonymi środkami. Nie ma tu natomiast zwolnienia z obowiązków w poszczególnych sektorach, które muszą być respektowane w systemie zarządzania kryzysowego.

Myślę, że jeżeli ta ustawa daje dzisiaj pewne możliwości, nie tylko finansowe, ale także prawne, to jest to gest w stosunku do wszystkich segmentów zarządzania kryzysowego. Jeżeli prezydenci miast czy wójtowie wydadzą decyzję o przyznaniu lokalu dla tych, którzy uciekają z Ukrainy, to oczywiście może być tak, że w systemie lokalnego prawa złamią to prawo, ponieważ okaże się, że w lokalnym prawie jest kolejka oczekujących na mieszkania komunalne, a często trzeba będzie wyprzedzić tę kolejkę. W związku z tym system musi być uzupełniony o to, żeby samorządowcy w takich nadzwyczajnych okolicznościach nie byli potem stratni w znaczeniu jakichś represji prawnych w stosunku do nich. Ustawa, która jest dzisiaj procedowana w Sejmie, ma to właśnie ułatwić, ponieważ jest to ustawa i regulacja nadzwyczajna.

Można powiedzieć, że te zmiany ustrojowe w Polsce wprowadzaliśmy z dość dużym opóźnieniem, bo po zmianie ustrojowej w 1990 r. Jak przypomnę, ustawa o zarządzaniu kryzysowym była dopiero w 2000 r., w kwietniu. W tej chwili natomiast ten system musi być oczywiście ciągle uzupełniany, bo to jest proces. Stan wojenny to nie jest sytuacja, która jest możliwa do przewidzenia we wszystkich zakresach. Musi być ona

uzupełniana, jeśli chodzi o system prawny, a zwłaszcza czasami okoliczności są specyficzne przy różnego rodzaju konfliktach. Ten konflikt jest szczególny i dlatego prosiłbym, żeby uwzględnili państwo fakt, że stroną jest każda administracja publiczna na danym poziomie, ale samorządy nie są administracją wyodrębnioną, tylko są właśnie administracją publiczną i muszą być partnerami w tym zakresie. Zostało zrobione bardzo dużo w zakresie organizacji wszystkich zbiórek. Także samorządy z wyprzedzeniem podejmowały działania w zakresie udostępniania lokali, swoich zasobów, ale mają także zadania dotyczące działań w miejscach publicznych i w koordynacji, także na obszarach komunikacyjnych, oczywiście w porozumieniu z wojewodami czy administracjami specjalnymi w danym zakresie.

Dlatego koordynacja opiera się tutaj na podstawowym elemencie zarządzania kryzysowego. Zwracam na to państwa uwagę, bo adresów pretensji nie można kierować w jakiś abstrakcyjny wymiar, bo administracja publiczna działa właśnie na poszczególnych szczeblach, łącząc i tę rządową, i tę samorządową. Prosiłbym, że uwzględnili to państwo także w treściach tej ustawy, która jest. Warto ją uzupełniać, ale to, co zostało już zaproponowane, wynika właśnie z konsekwencji nadzwyczajności, o których wspominam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Do głosu zgłosili się panowie posłowie i panie posłanki w kolejności: Rychlik, Sibińska, Paluch i pan poseł Chrzan oraz pan Adrian Furgalski. Jeśli nie zobaczę więcej zgłoszeń, zamknę listę mówców. Zgłoszeń nie widzę. Proszę pana posła Rychlika.

Poseł Paweł Rychlik (PiS):

Panie przewodniczący, w związku z tym, że prowadzi pan to posiedzenie Komisji w sposób bardzo tolerancyjny, pozwolę sobie przyłączyć się do sprzeciwu i oburzenia pani poseł Matysiak, mojej koleżanki z okręgu, dotyczącego tego, co dzisiaj wydarzyło się na sali, zostało powiedziane, jak również wydarzenia, które miało miejsce dzisiaj na Dworcu Centralnym ze strony polityków, choć to za dużo powiedziane, Platformy Obywatelskiej.

Drodzy państwo, panie ministrze, chciałem odnieść się do kwestii związanej – mam tutaj pytanie i sugestię i zgłaszam też problem – dotyczącej stacji paliwowych na autostradzie A4 i na innych drogach, które są głównym kanałem, którym poruszają się uchodźcy z Ukrainy. Poniekąd nie jest to pytanie do resortu infrastruktury, bardziej do aktywów państwowych, do spółek Skarbu Państwa, do Orlenu, do LOTOS-u, ale tutaj jest prośba i pytanie o zaangażowanie nie tylko kadry na danej stacji benzynowej, ale również może też jakiejś delegacji z innych miejsc, żeby skrócić kolejki na stacjach benzynowych. Często na Podkarpaciu uchodźcy tankują samochody, mają po prostu puste baki i tam też tworzą się wąskie gardła. Jest pytanie, czy można to spowodować w sposób ekstraordynaryjny, oczywiście zgodny z Kodeksem pracy, ażeby to zaangażowanie było jeszcze większe.

Druga sugestia. Dzisiaj oczywiście wszyscy jesteśmy zaangażowani, pomagamy. Jest to chwalebne. Naprzeciwko mnie siedzi bohater: Tadeusz Chrzan z Jarosławia, który jest bardzo, bardzo, bardzo, bardzo zaangażowany w pomoc i co prawda nie zabiera głosu, ale sam doświadczyłem tego, jak ciężko pracuje, również poprzez swoje doświadczenie samorządowe i kontakty z Ukraińcami, z samorządami, z samorządowcami z Ukrainy, jakie to przynosi skutki. Przyjdzie natomiast czas, kiedy osoby, które dzisiaj uciekają przed wojną, trzeba będzie gdzieś ulokować. Mam pytanie. To też nie jest skierowane poniekąd do Ministerstwa Infrastruktury, ale, panie przewodniczący, jest pytanie, czy to nie jest temat na posiedzenie Komisji. Chodzi o aktywa, które posiadają spółki Skarbu Państwa i samorządy. Mam na myśli mieszkania, które są niewykorzystane. Wiem, że lista tych miejsc została już stworzona, ale w swoim okręgu wyborczym – podejrzewam, że pani poseł się zgodzi – chociażby miejsca, w których były placówki pocztowe… To jest też poniekąd pytanie do Ministerstwa Infrastruktury, bo miejsca, nieruchomości, które są w posiadaniu np. PKP, Polskich Kolei Państwowych… Ta lista została stworzona, jednak jak przysiądziemy do tematu i zajmiemy się tematem, okaże się, że tych miejsc

jest jeszcze więcej. Sam widzę z własnego okręgu wyborczego, z własnego powiatu czy powiatów, w których pracuję, że można wygospodarować i znaleźć tych miejsc więcej.

Panie przewodniczący, poddaję taki temat, czy moglibyśmy również do tego usiąść. Mówimy o sytuacjach na dworcach, ale te osoby muszą przecież znaleźć swój dach nad głową, swoje cztery kąty, a ten potencjał posiada państwo polskie i spółki Skarbu Państwa.

Kończąc, chciałem odnieść się do jednego tematu. Ponieważ jesteśmy tutaj obserwowani przez Polaków, przez wyborców, są też tutaj kamery telewizyjne i widzowie to oglądają, chciałem odnieść się do tematu dworca Łódź Fabryczna. Szanowni państwo, marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber i wojewoda łódzki Tomasz Bocheński, jak i wszyscy samorządowcy na poziomie wojewódzkim w starostwach powiatowych i gminach, pomagają i starają się sprostać temu zadaniu. Bardzo dobrze im to wychodzi, natomiast słowa o tym, że takie miejsca mogłyby się znaleźć na dworcu fabrycznym, są naprawdę niestosowne. Dworzec Łódź Fabryczna to dziecko nieobecnego tutaj ministra infrastruktury Grabarczyka, ministra za czasów Platformy Obywatelskiej, i pani prezydent Zdanowskiej. Szanowni państwo, w dzień, gdy pada deszcz, administracja i służby porządkowe stawiają tam – a dworzec został oddany chyba pięć lat temu – wiaderka, bo dach cieknie. Nie chciałbym, ażeby w takim miejscu i w takich warunkach uchodźcy tego doświadczali.

To prawda, uchodźcy, którzy uciekają z Ukrainy, generalnie kierują się do dużych ośrodków. Mam sygnał z mojego powiatu wieluńskiego, gdzie 160 czy ponad 100 uchodźców trafiło do ośrodka Związku Harcerstwa Polskiego. Oni naprawdę dziękują, są wdzięczni, ale chcą jak najszybciej dostać się do Częstochowy, do Katowic, do miast, bo w dużej mierze te osoby to mieszkańcy dużych miast i nie są oni mentalnie przystosowani ani nie chcą przebywać w takich miejscach gdzieś na uboczu, gdzieś na wsiach czy w mniejszych miastach. Dlatego też mówię o infrastrukturze, której zasoby państwo polskie posiada, które pewnie przy mniejszym lub większym wysiłku nakładów finansowych byłyby do wykorzystania w kwestiach późniejszych, mieszkaniowych, ponieważ oni wszyscy, Ukrainki, dzieci, mieszkańcy Ukrainy… Po prostu musimy tworzyć różne scenariusze. Całkiem prawdopodobne, że oni szybko do swoich domów nie wrócą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Gwoli wyjaśnienia, już na przyszłe posiedzenie Sejmu planowałem zwołać posiedzenie Komisji z udziałem rządu, przedstawicieli resortu, który w swoich kompetencjach ma również budownictwo, jak i samorządu celem uzyskania informacji o tym, ile zasobów posiadają poszczególne administracje, że tak to nazwę, w jaki sposób to skoordynować, ile jest zajętych, ile jeszcze można wygospodarować, przewidując skalę uchodźców, którzy napłyną do naszego kraju. Na następnym posiedzeniu Sejmu planowałem więc zwołać posiedzenie Komisji właśnie w tym temacie.

Pani poseł Sibińska.

Poseł Krystyna Sibińska (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tylko gwoli przypomnienia powiem, że Sejm ma funkcję kontrolną nad rządem i posłowie mają prawo oczekiwać każdej informacji, nawet na, wydawałoby się czasami, naiwne, proste, oczywiste pytania. Trochę dziwię się panu ministrowi Bittelowi. Rozumiem, że ma prawo być zmęczony, takie okoliczności, natomiast nie przyjmuję do wiadomości, że „o tym będziemy rozmawiać", „o tym nie będziemy rozmawiać", tym jestem znudzony, a ta informacja jest być może niepotrzebna.

Uwaga do państwa posłów, którzy siedzą naprzeciwko, jest taka. Nikt nie dał państwu prawa do tego, żeby zachowywać się w taki sposób i w taki sposób komentować wystąpienia innych posłów. Nawet to, że rządzicie… Przypomnę: Pokora, pokora i jeszcze raz pokora. Warto do tego wracać. Pani poseł, hasła pod tytułem „hiena cmentarna"? Jest po prostu karygodne, że takie słowa znajdują się w pani ustach. Różne osoby, różni posłowie, posłanki różnie zachowują się w terenie. Nie będę przypominała różnych zachowań, bo czasami warto byłoby uderzyć się w piersi i pójść po rozum do głowy, zanim cokolwiek się wypowie. Naprawdę nic nie usprawiedliwia waszego wzburzenia i takich reakcji na wypowiedzi kolegów posłów, tym bardziej że pan przewodniczący rzeczywiście w sposób bardzo, bardzo umiarkowany dopuszcza wszystkich do głosu i pozwala. Myślę,

że nieuprawnione są pani krzyki, pani hasła i lekceważące podchodzenie do innych pani kolegów, którzy zostali wybrani w demokratycznych wyborach przez swoich wyborców. Oni reprezentują swoich wyborców. To się naprawdę nie godzi, żeby w taki sposób traktować innych parlamentarzystów, obojętnie, jakie ma się o nich zdanie.

Panie ministrze, chciałabym spytać. Dziękuję, bo pana wypowiedź była rzetelna, konkretna i pokazuje, że można rozmawiać i debatować w sposób normalny. Komisja Infrastruktury jest taką komisją, która bardzo często daje dowód tego, że nie dyskutujemy politycznie, a po prosty staramy się rozwiązywać problemy i często podpowiadać sensowne rozwiązania. One nie zawsze trafiają i nie zawsze są brane pod uwagę, natomiast czasami może warto, a nie raz i nie dwa daliśmy przykład tego, że wskazywane przez nas rozwiązania, nawet jeśli na początku są odrzucane, później często znajdują miejsce w proponowanych rozwiązaniach.

Mam pytanie może z zupełnie innej kategorii, aczkolwiek wydaje się, że może być teraz na czasie, bo dzisiaj wszyscy zajmujemy się pomocą uchodźcom, organizacją tej pomocy i naprawdę wypada podziękować wszystkim, którzy to robią. Jedni robią to w sposób medialny, jedni w sposób niemedialny. Każdy robi to według swoich potrzeb i według swoich umiejętności. Myślę, że jest to ważne, dlatego że ważne jest, żeby o tym mówić, że ta pomoc jest potrzebna, a przykłady z różnych stron pokazują, że często brakuje koordynacji. Często brakuje koordynacji. Słowa pana ministra Bittela, który mówi, że nie jego rolą jest organizowanie spotkania z wojewodą… Otóż jest to jego rolą, dlatego że on jest w rządzie, a wojewoda jest przedstawicielem rządu w terenie. Dlatego jeśli coś nie gra, na jakimkolwiek dworcu, jeśli cokolwiek jest do zrobienia, to być może warto porozmawiać z jednym czy z drugim wojewodą, spotkać się. To nie musi być spotkanie nie wiem jakie, ale to mogą być jakieś wytyczne. To po prostu uprości pewne rzeczy i może spowoduje, że takich pytań będzie mniej. Wydaje mi się, że warto korzystać z takich podpowiedzi, nie oburzać się i nie buntować, bo nie jest tak, że jedna czy druga strona robi wszystko najlepiej, bo nigdy tak nie jest. W takich okolicznościach takie pokorne podejście do wypełniania swoich obowiązków wydaje mi się jak najbardziej słuszne.

Chciałabym zapytać pana ministra, a może nie tyle zapytać, a może podpowiedzieć, bo może o takich rzeczach też trzeba dzisiaj rozmawiać. Dzisiaj Ukraina jest w stanie wojny, możemy i powinniśmy rozpatrywać wszystkie scenariusze. Chciałabym spytać tylko o przygotowanie na różne scenariusze ze strony Ministerstwa Infrastruktury. Takie pytania padały w przestrzeni publicznej. Chcę spytać o przygotowanie chociażby naszych ujęć wody czy chociażby stacji paliw. Wiemy, że być może ok. 10% ujęć wody posiada agregaty prądotwórcze. Stacje paliw też nie posiadają własnych agregatów prądotwórczych. Nie ma też wykonanych stosownych przyłączy energetycznych.

Może więc dzisiaj w ramach zarządzania kryzysowego, w ramach współpracy ministerstwa z osobami odpowiedzialnymi za zarządzanie kryzysowe warto zastanowić się nad tym, żeby powstały rozporządzenia, które spowodują – po pierwsze – kontrolę chociażby naszych ujęć wody, naszych stacji paliw, naszych innych obiektów infrastrukturalnych. Może w ślad za taką kontrolą trzeba uruchomić pewne działania, wydać stosowne rozporządzenia, które będą prowadziły do tego, żeby zostały wykonane stosowne przyłącza czy zabezpieczenia, czy zakupy agregatów właśnie poprzez wojewódzkie służby zajmujące się zarządzaniem kryzysowym. Wiem, że również nasze gminy są wyposażone w takie urządzenia w niewielkim procencie. Może są to działania zapobiegawcze. Dzisiaj wydają się one może przedwczesne, ale może warto uprzedzić pewne działania i może warto podejść z takim tematem, bo to chyba jest czas, żeby zrobić taką weryfikację, przygotowania od strony wszystkich obiektów, którymi zajmują się osoby od zarządzania kryzysowego w porozumieniu z Ministerstwem Infrastruktury, a być może i inne wchodziłyby w grę. To jest czas na to spojrzenie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pan przewodniczący powiedział, że możemy wypowiadać się w sposób krytyczny, więc najpierw chcę powiedzieć w sposób krytyczny o prowadzeniu dzisiejszego posiedzenia Komisji. Panie przewodniczący, dzisiaj jest pan rozczarowujący. Zazwyczaj prowadzi pan neutralnie, sprawnie, a dzisiaj był to po prostu pokaz kumoterstwa wobec jednego z posłów. Oczywiście każdy poseł ma prawo rozmawiać, ale zwracam uwagę, że mamy szereg innych obowiązków, szereg innych komisji. Powinien pan albo ograniczyć czas wypowiedzi, jeśli ktoś ma coś konkretnego do powiedzenia, powie to w pięć minut, nie musi smęcić przez kwadrans…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Dobrze. Ograniczam więc czas wypowiedzi do dwóch minut.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, zechce mi pan nie przerywać. Teraz kwestia kolejna. Proszę państwa, oczywiście, że poseł ma prawo do informacji. To jest integralna część mandatu poselskiego. Pytania mogą być naiwne, oczywiste, proste, to jest jasne, natomiast poseł nie powinien lansować się na cudzym nieszczęściu, z czym mieliśmy tutaj do czynienia. Zgadzam się z panią poseł z Lewicy i z moim klubowym kolegą, proszę się nie lansować na cudzym nieszczęściu, proszę nie lansować się na obywatelskiej aktywności, bo, proszę państwa, mamy do czynienia z sytuacją bezprecedensowego potoku uchodźców.

Jeżeli w ciągu 11 dni, w niedzielę wieczór było ich milion i wszyscy Polacy z sercem na dłoni, każdy w swoim miejscu, w tym najbliższym otoczeniu, w którym jakoś może się zorganizować, stara się straszliwie doświadczonych wojną Ukraińców przyjąć i otworzyć im nie tylko serca, ale też to, czym dysponuje, jeżeli administracja państwowa została postawiona przed bezprzykładną sytuacją uchodźczą, jeżeli przypomnimy sobie sytuację z 2015 r., kiedy przez pół roku dotarło do nas kilkaset ludzi… W ciągu 11 dni dotarł milion. Do nas w ciągu 11 dni dotarł milion, a w tej chwili zdaje się, że mamy już 1,4 mln. Proszę państwa, jeżeli więc przepustowość przejść granicznych zmienia się dwukrotnie, jeżeli posłowie z Przemyśla czy wojewoda podkarpacki w punktach granicznych wychodzą na wyżyny poświęcenia, żeby przyjąć strumień uchodźców, ludzi zrozpaczonych, ciężko doświadczonych, skrajnie wyczerpanych, to proszę przyłożyć się do tego dobrego dzieła, a nie rozgłaszać fake newsy, jak fake news o tym, że na przejściu granicznym w Medyce nie ma opieki medycznej, co trzeba było prostować. To jest po prostu kpienie sobie z cudzej pracy.

Teraz kolejne postulaty. Proszę państwa, poseł powinien mieć pewną wiedzę o stanie prawnym w Polsce, nawet jeśli mandat poselski wypełnia krótko. Ustawa o zarządzaniu kryzysowym była w tej kadencji zmieniana raz czy drugi raz przy okazji innych ustaw. Funkcje koordynacyjne ciążą na wojewodzie na poziomie województwa, na staroście na poziomie powiatu, na wójcie, burmistrzu na poziomie gminy. Te funkcje są wypełniane. Jeżeli mówimy o stanie technicznym dworców, to mam uprzejmą prośbę do panów i pań posłów z opozycji. Nie składajcie trzystu poprawek, które rozbijają budżet, bo jak inaczej rozwiązać kwestię przewozu uchodźców w Ukrainy przez Warszawę? Dworzec Warszawa Zachodnia, zapyziały, dziadowski, który przez lata był powodem do wstydu, dużym wysiłkiem finansowym jest przebudowywany. Ile razy jadę przez Warszawę Zachodnią, naprawdę z podziwem obserwuję poziom profesjonalizmu wykonawców, którzy pod ruchem kolejowym prowadzą tę budowę. Jeżeli Warszawa Zachodnia jest przebudowywana, to jest oczywiste, że centralnym punktem przesiadkowym musi być Warszawa Centralna.

Oczywiście, że wszelkie drobne uwagi na temat takich czy innych udogodnień dla uchodźców są na miejscu. Po to są te posiedzenia Komisji, żeby one padły, ale, proszę państwa, nie może być tak, że przychodzi do uchwalania budżetu, jest program remontu dworców kolejowych, jest program budowy obwodnic, jest program budowy mostów, a wy zgłaszacie 300 czy 600 poprawek, które zupełnie to rozwalają, które potem przez pół dnia musimy odrzucać. Miejcie poczucie konsekwencji. Jeżeli rozkładacie budżet na czynniki pierwsze, to utrudniacie nam pracę. Miejcie trochę wyobraźni, jakie skutki mogą mieć te głupie działania. Przypominam, że najczęściej wasze poprawki są nierealizowalne, bo nie ma gotowych projektów, a nawet gdyby udało wam się wygrać jakieś

głosowanie, to one i tak nie zostaną zrealizowane, bo doprowadzą do zablokowania środków w budżecie.

Kolejna kwestia. Jeżeli Polska zmaga się z tak wielkim humanitarnym zadaniem, które ma pomóc, wesprzeć, dać zajęcie, pozwolić dawać wykształcenie, pracę i jako takie warunki pobytu dla tych ludzi, i nie wiadomo, czy będzie to trwało tydzień czy miesiąc, czy rok, bo sytuacja jest nieprzewidywalna, to mam uprzejmą prośbę do państwa posłów z opozycji. Poproście swoich kolegów z Parlamentu Europejskiego, żeby wycofali swoje podpisy pod tym głupawym wnioskiem i w ogóle przestali działać przeciwko Polsce, żeby UE nie zabierała nam pieniędzy, którymi powinna nas wesprzeć. Przecież to zakrawa na jakiś skandal, jeżeli cała suma dla krajów sąsiadów Ukrainy, którzy zmagają się z przyjęciem prawie dwóch milionów uchodźców… U nas jest 1,4 mln, ale przecież jest Słowacja, jest Rumunia. Są państwa, do których uchodźcy z Ukrainy też trafiają. Nie może być tak, że traktuje się te kraje kwotą 500 mln euro, a jest to mniej więcej dwa i pół dnia tego, co płacą państwa starej unii za import i za to, jak zasilają Putina w dalsze możliwości prowadzenia wojny. To jest skandal i proszę nie przykładać do tego ręki. Po prostu zatraciliście państwo poczucie wstydu. Jeżeli pada hasło „Wszystkie ręce na pokład”, to proszę przynajmniej nie przeszkadzać. Proszę państwa, myślę, że to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Pani poseł, na początku swojej wypowiedzi odniosła się pani do mojej osoby, więc muszę się ustosunkować. Staram się prowadzić tę Komisję obiektywnie. Pani również mówiła zdecydowanie dłużej aniżeli niektórzy inni posłowie i nie zabierałem pani głosu. Również inni posłowie, mimo niektórych przykrych i nieprawdziwych sformułowań, pani nie przerywali, dlatego ciągle i zawsze apeluję o wzajemność. Jeśli chodzi o budżet…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam, jeszcze jedno słowo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Przepraszam, nie.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Będę musiała za chwileczkę wyjść, ponieważ o godz. 13.00 mam posiedzenie Komisji Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Przez te przydługie wypowiedzi nie da się więc prowadzić dyskusji do końca.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Przepraszam, ale dzisiaj to chyba pani mówiła najdłużej, natomiast jeśli chodzi o budżet i poprawki, takie jest prawo opozycji: zgłaszać poprawki. O ile dobrze pamiętam, pani jest w Sejmie tak długo jak ja, od 2005 r. Jak rządziliśmy, również zgłaszaliście poprawki. To rzecz zupełnie naturalna. Nie chciałbym, ażeby na posiedzeniach Komisji komentować zewnętrzną, medialną aktywność innych posłów. Ja nie czynię na posiedzeniu Komisji wycieczek do pana ministra Dworczyka czy marszałka Terleckiego, którzy również fotografowali się na granicy. Mógłbym mówić, że się lansowali, ale miejsce, w którym znajdujemy się obecnie, czyli Komisja Infrastruktury, i dyskusja na temat pomocy i działań rządu w związku z wojną w Ukrainie są zdecydowanie ważniejsze od tego typu sformułowań. A jeśli chodzi o zablokowane środki UE, jeśli chodzi o KPO, myślę, że najłatwiej zaapelować do koalicjantów, czyli Ziobry i Kowalskiego, bowiem to poprzez te działania środki te są zablokowane. Pan poseł Chrzan.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, nie produkujcie fake’ów. Rosjanie produkują ich wystarczająco dużo.

Poseł Krystyna Sibińska (KO):

Wypowiedź poza mikrofonem.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam, ale muszę państwa pożegnać.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Pani poseł, komisja ochrony środowiska czeka. Pani poseł Sibińska, teraz pan poseł Chrzan.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam zaszczyt być posłem z Podkarpacia, czyli z województwa, przez które płynie w tej chwili największa fala uchodźców. Na terenie Podkarpacia zlokalizowane są cztery przejścia, które funkcjonowały w różny sposób. Teraz każde z tych przejść jest przejściem pieszym. Powiem państwu na przykładzie przejścia w Korczowej i przejścia recepcyjnego w Korczowej kilka merytorycznych uwag.

Po pierwsze, muszą państwo zdawać sobie sprawę z tego, że to jedno przejście usługuje dziesiątkom tysięcy ludzi na dobę, a sam punkt recepcyjny w Korczowej przyjmuje ok. 5 tys. uchodźców w ciągu jednej doby. Pragnę bardzo serdecznie podziękować panu ministrowi Bittelowi i obecnemu tutaj panu ministrowi Weberowi. Szanowni państwo, gdyby nie to, że są zostawiane specjalne składy, które odbierają uchodźców z lokalnej stacyjki kolejowej, zlokalizowanej najbliżej punktu recepcyjnego w Korczowej, to pewnie już po pierwszych dwóch dniach nie moglibyśmy nikogo przyjąć. Są specjalne składy, które – trudno powiedzieć, brzydkie słowo – dośrodkowują, wywożą, ale też umożliwiają podróż uchodźcom po kilkugodzinnym czy jednodniowym odpoczynku zarówno za granicę, jak i do innych miast Polski.

Stąd też moja prośba do pana ministra Bittela, żeby jednak nie ulegał tym namowom i nie zajmował się toaletami na Dworcu Centralnym czy na każdym innym dworcu, tylko zajmował się tą koordynacją, która jest niezbędna i bardzo potrzebna do tego, żeby te punkty recepcyjne mogły spełniać swoją rolę i swoje zadanie, czyli mogły przez kilka czy kilkanaście godzin zaopatrzyć, również medycznie, ale też żywnościowo, i pozwolić uchodźcom w ciepłym miejscu oczekiwać na dalszą podróż, czy to w kraju, czy za granicą. To jest jedna sprawa.

Szanowni państwo, proszę nie patrzeć na dworce czy na wszystkie inne miejsca publiczne tak, jakby były to punkty recepcyjne, bo tak być po prostu nie może. Myślę, że system, który jest zbudowany na zasadzie zarządzania kryzysowego, jest zbudowany optymalnie. Dworce mają służyć do tego, żeby ludzie mogli się przemieszczać, nie tylko uchodźcy, ale również my, żebyśmy normalnie funkcjonowali w naszym kraju, a na tę chwilę jest to zapewnione.

Druga sprawa, o której chciałem powiedzieć, to, szanowni państwo, pomoc humanitarna. Wykorzystując obecność pana ministra, chciałem skierować słowa podziękowania za ciągłą możliwość wsparcia, bo transporty humanitarne realizowane przez różne instytucje, organizacje pozarządowe funkcjonują, chociaż nie bez problemów. Stąd jest moje podziękowanie przede wszystkim dla pana ministra, dla resortu, ale też dla głównego inspektora transportu drogowego, który lotem błyskawicy wydaje niezbędne decyzje, które pozwalają przekraczać tym transportom granicę.

Panie ministrze, jest natomiast prośba. Wiem o pana dobrych kontaktach za wschodnią granicą z odpowiednikiem na Ukrainie, z ministrem transportu na Ukrainie. Dzisiaj mamy problem tego typu, że jest utrudniony wyjazd z Ukrainy. Może udałoby się zareagować poprzez ministerstwo transportu Ukrainy. Dzisiaj np. na przejściu w Korczowie na wjazd do Polski i na zabranie tych darów oczekuje ponad 100 tirów, ponad 100 dużych samochodów. Jest to więc jakiś problem po stronie ukraińskiej, a za to, co dzieje się po stronie polskiej, bardzo serdecznie dziękuję, bo te transporty mogą jeździć, mogą wspierać tych, którzy najbardziej tej pomocy potrzebują, zarówno ludność cywilną, jak i żywieniowo tych, którzy walczą na froncie.

To jeszcze może troszkę wychodzi poza merytoryczną pracę tej Komisji, ale, panie ministrze, daję pod rozwagę, bo pewnie uczestniczy pan w posiedzeniach Komitetu Stałego Rady Ministrów. Dzisiaj procedujemy ustawę o pomocy Ukraińcom, natomiast pytanie jest o to, czy nie udałoby się jeszcze wprowadzić, jeżeli tam tego nie ma, bo przyznam szczerze, że nie znam jej do końca, poprawki polegającej na tym, żeby wprowadzić do Prawa

zamówień publicznych tego, żeby pewne zlecenia związane z tą ekstrakryzysową sytuacją można było realizować z pominięciem ustawy o zamówieniach publicznych.

Panie ministrze, problem, o którym dzisiaj chcę powiedzieć, również jest związany z transportem i z rozlokowaniem uchodźców z punktów recepcyjnych. Tak jak powiedziała pani poseł Paluch, są kompetencje na różnych poziomach i m.in. samorządowcy, m.in. starostowie, którzy są szefami obrony cywilnej na terenie powiatu, organizują transport uchodźców z punktów recepcyjnych we wszystkie miejsca w Polsce. Na dzisiaj, po kilku dniach zorganizowanego transportu, wartość wykonanej również przez prywatne firmy usługi przekracza już te zamówienia, które można zlecać z wolnej ręki. Stąd jest pilna potrzeba dalszej realizacji tego transportu. Jeżeli natomiast nie będzie zmiany ustawy o zamówieniach publicznych, to niestety te transporty będą musiały się zatrzymać i punkty recepcyjne przestaną funkcjonować tak, jak powinny funkcjonować. Takie są dwa problemy. Jeszcze raz dziękuję za ciężką, wytężoną pracę…

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Mamy ograniczenia czasowe, jeśli chodzi o salę. Ostatni głos, pan Adrian Furgalski, i przekażę głos panu ministrowi. Proszę o zwięzłość.

Prezes zarządu Zespołu Doradców Gospodarczych TOR Adrian Furgalski:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w takim razie bardzo krótko. Jako organizacje kolejowe na prośbę ministra infrastruktury, podobnie jak to było na początku pandemii, monitorujemy sytuację, dostarczamy informacje od firm, które działają. Chciałbym więc tylko powiedzieć, żeby też to mieć na uwadze. Oczywiście dzisiaj koncentrujemy się głównie na ratowaniu ludzi, ale jeśli mamy pomagać, to musimy też pamiętać o ograniczeniu strat dla gospodarki, żebyśmy mieli skąd brać środki na to pomaganie.

Chcę powiedzieć w sprawie, o której pan minister Bittel mówił, że nie powinniśmy o niej mówić publicznie. Oczywiście, że nie, natomiast wrzucam to. Chodzi o kwestię sankcji. Wczoraj szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen powiedziała, że jest przygotowany kolejny pakiet oraz uszczelnienie dotychczasowych sankcji, żeby Moskwa ich nie obchodziła. Tu jest pierwsza rzecz, w sprawie obchodzenia w lotnictwie. Można sobie włączyć Flightradar i zobaczyć samoloty, np. linie tureckie, które lecą nad Polską do Moskwy, czy egipskie, więc myślę, że tu powinna być taka decyzja jak ta wprowadzona przez Litwę, kiedy Białoruś uprowadziła nasz samolot w maju 2021 r. Dotyczy to nie tylko linii rosyjskich, ale linii, które lądują, startują na lotniskach Białorusi i Ukrainy. Wiedząc, że to będzie też oczywiście problem dla samych firm – ale są wyższe wartości i wroga absolutnie trzeba odciąć od finansowania – organizacje kolejowe zwróciły się do ministra z poparciem, żeby była wspólna decyzja Komisji Europejskiej dotycząca granic morskich i lądowych. Dla świętego spokoju poproszę tylko o to, żeby w miarę wcześnie było uprzedzenie tych firm. Trzeba chociażby sprowadzić pracowników, trzeba sprowadzić tabor.

Żeby nie przedłużać, jest jedna kwestia interwencyjna. Dłużej powinniśmy porozmawiać o tym, co dzieje się chociażby na budowach, bo tam jest bardzo trudny problem związany z cenami, które ciężko przewidzieć, ale część firm już deklaruje, że chce zatrudniać pracowników z Ukrainy. Oczywiście nie wiemy, kto do nas przyjechał. Dopiero będziemy to organizować. Są jakieś grupy na mediach społecznościowych, gdzie tej pracy już się poszukuje. Wydaje mi się, że ta ustawa – przejrzałem ją pobieżnie – która dzisiaj jest procedowana w Sejmie, daje pracę w prostych zawodach, ale nie wszyscy będą pracować w sklepie czy w firmie taksówkowej. Pani poseł Matysiak już o tym mówiła, a my mamy taki odzew z rynku. Rewident, ustawiacz, maszynista to są te zawody, których od dawna brakuje. Tak jak mówię, nie wiemy, ile takich osób przyjechało z Ukrainy, także w kontekście osób z Ukrainy, ale także w kontekście osób, które wyjeżdżają z budów. Chodzi nie tylko o proste zawody, gdy ktoś kopie przysłowiowe rowy na budowie, ale to operatorzy maszyn, gdzie kurs kosztuje kilka tysięcy, gdzie ten kurs trwa. Żeby zrobić przegląd chociażby z Urzędem Transportu Kolejowego, bo tu nie chodzi o to, aby iść na skróty, bo są to oczywiście kwestie bezpieczeństwa, ale żeby to była krótsza ścieżka dopuszczania do zawodów chociażby tych, którzy mają takie uprawnienia do pracy w budownictwie czy na kolei, żeby oni mogli też utrzymywać swoje rodziny, które tu ściągają. To jest

pierwsza realna prośba. Nie wiem, czy zdąży się zrobić poprawki do ustawy, pewnie ona będzie wymagała nowelizacji, bo jest to zbyt szeroki obszar.

Druga jest rzecz interwencyjna. W tej chwili mamy wzrost obsługi kolejowej granicy z Ukrainą. Wiadomo, że zdarzają się awarie, mówię o taborze, ale też o awariach infrastruktury, ponieważ mamy duże korki i służbom ciężko się przedrzeć, bo nie zawsze trzeba pchać po torach pociąg specjalistyczny w tym kierunku, ale wystarczy obsługa samochodu. Ze względu na to, że jest tam zamieszanie, jest tam dużo samochodów, mamy wydłużony czas dojazdu służb, chociażby takich jak PKP Energetyka. Czasami jest tak, że policja prowadzi na sygnale te samochody albo Straż Ochrony Kolei, natomiast jest wniosek, żeby jednak przygotować jakieś systemowe rozwiązanie, żeby pojazdy, które działają na rzecz udrożnienia ruchu kolejowego, mogły sprawniej przemieszczać się po drogach.

Tak jak powiedziałem, jest bardzo dużo rzeczy dotyczących wzrostów cen surowców, materiałów, tego, że one są niedostępne, że paliwo jest limitowane na stacjach, że kluczowe działy gospodarki powinny mieć zwiększony limit, ale myślę, że to jest na osobne posiedzenie Komisji i na osobne rozmowy z ministrami. Sygnalizuję więc tylko, żeby oprócz pomagania, które jest potrzebne dzisiaj, już myśleć, jak ten rynek zachowuje się chociażby z perspektywy zainteresowania Komisji Infrastruktury, a wydaje mi się, że w bardzo wielu aspektach jest gorzej niż wtedy, kiedy staraliśmy się go opanować dwa lata temu, na początku pandemii. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MI Rafał Weber:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od pana prezesa Furgalskiego. Tak, to prawda, ustawa, która zostanie przyjęta na tym posiedzeniu, będzie wymagała nowelizacji. Sytuacja za wschodnią granicą jest dynamiczna. W perspektywie dłuższej niż tydzień jest nieprzewidywalna, dlatego sfera związana z ułatwieniami prawnymi, jeżeli chodzi o zatrudnianie mieszkańców Ukrainy czy w ogóle Ukraińców w Polsce, na pewno będzie wymagała korekt, popraw. To z pewnością przed nami.

Podobnie sfera transportowa. Tutaj odnoszę się już do pytań pani poseł Pauliny Matysiak, tych związanych z naklejką wizową oraz świadectwami pracy, choć MI uzurpuje sobie prawo do tego, aby stworzyć oddzielną nowelizację w przepisach, którymi zarządzamy. Mamy takie kierunkowe ustalenie w ramach Stałego Komitetu Rady Ministrów, aby kwestie, które są związane z transportem, a dotyczą sytuacji na Ukrainie, znowelizować nie w dużej ustawie, która zostanie przyjęta na tym posiedzeniu, tylko w naszych ustawach transportowych, tak że mam nadzieję, że to ustalenie zostanie zrealizowane.

Jeżeli natomiast chodzi o osoby, które docierają do Polski, i o ich przydatność na naszym rynku pracy, to w głównej mierze są to jednak kobiety i dzieci. Mamy informację, która zresztą została zakomunikowana już na początku wojny, że władze ukraińskie zatrzymują u siebie mężczyzn między 18. a 60. rokiem życia i oczekują od nich walki z rosyjskim agresorem. To zrozumiałe, ba, duża część tych mężczyzn wróciła czy to z Polski, czy to z innych państw UE, w których pracowała. To też trzeba podkreślić i na to też trzeba znaleźć odpowiedź. Najważniejszą sprawą jest teraz natomiast uspokojenie sytuacji za naszą wschodnią granicą i zrobienie wszystkiego, aby obronić Ukrainę przed rosyjską agresją. Na to powinny zostać rzucone duże siły i środki ukraińskie, jak i – myślę – polskie.

Jeżeli chodzi o sankcje, to będą one skuteczne, kiedy będą podejmowane w sposób jednomyślny i jednolity przez całą UE. To jest warunek, który powinien zostać spełniony we wszystkich obszarach, w tym transportowym. Mówię tutaj o transporcie lotniczym i o zamknięciu przestrzeni lotniczej dla statków powietrznych z innych państw, które lecą do Moskwy czy do Petersburga, wykorzystując przestrzeń powietrzną Polski czy innych państw UE. Mówię tu również o transporcie drogowym, ale też o morskim. Tutaj jednomyślność i jednolitość państw UE jest potrzebna, aby te sankcje naprawdę działały i aby Moskwa naprawdę odczuła ich znaczenie. To są zagadnienia, które poruszył pan prezes Furgalski.

Przechodzę teraz do innych pytań państwa posłów, pani poseł Pauliny Matysiak. Jeżeli chodzi o transport autobusowy związany z dowozem uchodźców do miejsc kilkudniowego lub stałego pobytu z punktów recepcyjnych albo spod granicy, tym transportem zarządza wojewoda. Tak jak wojewoda zamawia pociągi, tak samo wojewoda zamawia autobusy, wskazując od razu miejsca, do których te autobusy mają dotrzeć, bo nie sztuką zabrać tych ludzi z punktu A, np. z Medyki albo z dworca w Przemyślu. Sztuką jest dowieźć do miejsca B i w tym miejscu B w odpowiedni sposób się nimi zaopiekować. Wiem, że wojewodowie ze sobą o tym rozmawiają, że są w stałym kontakcie szczególnie z wojewodą podkarpacką, panią Ewą Leniart, która od 13 dni wykonuje gigantyczną pracę, niemalże nie śpi, można powiedzieć, że chodzi na rzęsach, ale sytuacja tego wymaga, podobnie zresztą wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Z tego, co wiem, osoby, które nie mają docelowego miejsca pobytu w Polsce, które po przekroczeniu granicy szukają schronienia, trafiają właśnie do takich miejsc. Jednym z takich miejsc, i to dla dzieci z sierocińców i dzieci niepełnosprawnych, jest Stalowa Wola. Chyba piętro niżej jest obecny prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadbereżny, który przez ostatnie dni koordynował taką pomoc dla dzieci. W tej chwili w Stalowej Woli przebywa kilkaset dzieci, w różnych miejscach tego miasta. Był w kontakcie z Ministerstwem Rodziny i Polityki Społecznej, oczywiście z urzędem wojewódzkim, ale też z nami, Ministerstwem Infrastruktury, ponieważ szukał dogodnej ścieżki, żeby dzieci z Ukrainy w dogodny sposób przyjąć w Polsce. To się udało, dojechały one linią szerokotorową ukraińskim pociągiem do Chełma, a stamtąd zostały przetransportowane innymi pociągami do Stalowej Woli.

Dziękuję prezydentowi Nadbereżnemu, ale też wszystkim samorządowcom w Polsce, którzy pytając nie o to, ile za to dostaną, tylko o to, co trzeba zrobić, taką pomoc organizują, nie chodzą po mediach, nie żalą się na różnego rodzaju portalach społecznościowych, a mają dużo mniejsze możliwości działania niż prezydent Warszawy, który swoją pracę związaną z uchodźcami zaczął od chodzenia po mediach i uskarżania się na to, że tu, w Warszawie, nic się nie dzieje. Prezydent Przemyśla jakoś tego problemu nie miał, prezydent Zamościa jakoś tego problemu nie miał, prezydent Chełma jakoś tego problemu nie miał, a tam przebywa dużo więcej osób niż w tej chwili w Warszawie, a w Warszawie są z tego tytułu problemy, ale mam nadzieję, że ta sytuacja tutaj również się uspokoi.

Sprawa, którą poruszyła pani poseł Sibińska… Po pierwsze, minister Andrzej Bittel nie powiedział, a nawet nie pomyślał o tym, żeby być znudzonym którymkolwiek z pytań państwa posłów, a pani tak powiedziała.

Poseł Krystyna Sibińska (KO):

Tak to wygląda.

Sekretarz stanu w MI Rafał Weber:

Może wyglądać na zmęczonego, bo, proszę mi wierzyć, również obiera telefony 24 godziny na dobę. W Ministerstwie Infrastruktury spotkaliśmy się przed godz. 9.00. W ciągu krótkiego, pięciominutowego spotkania rozmawiał, jak ja to słyszałem, z marszałkiem łódzkiego i wojewodą dolnośląskiego, właśnie jeżeli chodzi o koordynację transportu kolejowego. Nie musi się z nimi spotykać. Też twierdzę, że nie będzie umawiał spotkań posłów z wojewodami, bo to nie jego rola. On jest z wojewodami na krótkiej linii telefonicznej, cały czas pod telefonem. W taki sposób zarządza się tą sytuacją. Pani poseł Paulina Matysiak nie miała problemu, żeby napisać SMS-a czy zadzwonić do pana ministra Bittela w weekend, kiedy zdiagnozowała sytuację na Dworcu Centralnym w Warszawie. Nie widziała problemu w tym, żeby oznaczyć mnie i spółki kolejowe na Twitterze, i bardzo dobrze, bo taki krótki kontakt, taka krótka komunikacja w tym czasie jest potrzebna. Nie trzeba czekać do posiedzenia Komisji, żeby wylać swoje uwagi w kierunku przedstawicieli rządu, tak że każdemu, kto w taki krótki sposób, na krótko kontaktuje się z nami, bardzo gorąco dziękuję.

Robi to również pan poseł Chrzan, jako poseł z Jarosławia, z województwa podkarpackiego, od kilku dni pracując na granicy, organizując transport humanitarny, przysyłając też wszelkie informacje, które są potrzebne, aby ukraińskie tiry w miarę łagod-

nie przejechały przez granicę polsko-ukraińską. Potwierdzam, że nie ma problemu z wyjazdem z Polski. Oczywiście ruch w kierunku Ukrainy jest zdecydowanie mniejszy, można powiedzieć, że praktycznie w ogóle go nie ma, natomiast kolejka na Ukrainie może być ze względu na to, że ludzie cały czas do nas, do Polski docierają, są oni obsługiwani w pierwszej kolejności, ale też wyjeżdżają stamtąd tiry, które zabierają z Polski potrzebną pomoc humanitarną, aby dowieźć ją do Lwowa, do wszystkich innych miejsc na Ukrainie, które takiej pomocy potrzebują. Na ręce pana posła Tadeusza Chrzana składam więc podziękowania dla wszystkich, którzy tę pomoc organizują i nie chwalą się tym, przynajmniej na Twitterze, bo widzę, że ostatnio jest to bardzo modne.

Jeżeli chodzi o stacje paliw, to na początku działań wojennych polskie społeczeństwo niestety uległo małej panice. Faktycznie mieliśmy do czynienia z pędem na stacje paliw, z tankowaniem do pełna nie tylko swoich baków, ale również z przyjeżdżaniem beczkowozami, z kanistrami. Były sytuacje, w których jeden dystrybutor służył do obsługi tylko czterech takich beczkowozów i paliwa nie było. Mam zapewnienie z Orlenu, a jestem również w kontakcie z członkami zarządu PKN Orlen, że nie będzie brakować paliwa. My również w ułatwieniach dla transportu ciężkiego od pierwszego dnia zwróciliśmy uwagę na to, żeby pojazdy nienormatywne, czyli cysterny, i kierowcy, którzy kierują takie pojazdy, mogli bez żadnych zakłóceń, bez żadnych nadmiarowych przerw, wręcz bez zatrzymywania się docierać z paliwem do stacji paliw. W tej chwili sytuacja jest stabilna, jest spokojna, choć oczywiście cena paliwa skoczyła, ale jest to uboczny efekt działań wojennych. Mamy nadzieję, że jak szybko zakończy się wojna, tak szybko ceny ropy i w ogóle benzyny wrócą do normy, do cen sprzed wybuchu konfliktu.

Jeżeli chodzi o środki, które są dostępne w zasobie instytucji i Ministerstwa Infrastruktury, to trzeba podać przykład Inspekcji Transportu Drogowego. Kilka dni temu minister Alvin Gahadhur – to było, nie wiem, w czwartym czy piątym dniu działań wojennych – zgłosił do wojewody mazowieckiego ośrodek. W Radomiu dysponuje takim ośrodkiem, który służy na cele szkoleniowe inspektorów wojewódzkich, i oddał ten ośrodek do dyspozycji. Jest tam kilkadziesiąt miejsc noclegowych. Jest możliwość prowadzenia kuchni, tak że jeżeli wojewoda mazowiecki uzna, że jest to miejsce godne do tego, aby tam ulokować uchodźców, a sądzę, że jest, to oczywiście powinien to zrobić, tak samo jak inne instytucje, które podlegają pod ministra infrastruktury, zostaną zobowiązane do wskazania takich miejsc, w których uchodźcy będą mogli przebywać w bezpieczny, komfortowy i w miarę wygodny sposób.

Kolejna kwestia poruszona przez panią poseł Sibińską to kwestia ujęć wody, też stacji paliw. Pani poseł określiła to jako działania przedwczesne. Dziękuję za te podpowiedzi. Naprawdę dziękuję z całego serca. Myślę, że służby, które za to odpowiadają, z pewnością mają to na uwadze. Właśnie tego typu dyskusji oczekiwałbym od wszystkich, niezależnie od formacji, przynależności partyjnej: wybiegania i przewidywania pewnych scenariuszy, które mogą się wydarzyć, choć oby nie w tej sytuacji. Mam nadzieję, że od teraz faktycznie będziemy tak myśleć i tak pracować. Pamiętam, że gdy w tamtej kadencji były tworzone chociażby Wojska Obrony Terytorialnej, które teraz na Ukrainie odgrywają niesamowitą rolę, jeżeli chodzi o powstrzymanie wroga, nie było przychylności pani poseł do tego projektu. W poprzedniej kadencji nie było przychylności do powołania Wojsk Obrony Terytorialnej w Polsce. Cieszę się, że zmieniacie zdanie, a na to wychodzi, gdy słucham waszych wypowiedzi. To dobrze, bo Wojska Obrony Terytorialnej, jak w pokoju, tak w przypadku działań wojennych czy przede wszystkim w przypadku, nie daj Bóg, działań wojennych, będą stanowiły ważny czynnik w odparciu agresji wroga.

Szanowni państwo, jestem, zresztą pan minister Adamczyk też, w stałym kontakcie z naszymi odpowiednikami z ministerstwa transportu Ukrainy. Kontaktujemy się za pomocą mediów społecznościowych, za pomocą aplikacji, które do tego służą. Oczywiście normalnych połączeń telefonicznych nie ma. Jeżeli panowie pracują z podziemia, to siłą rzeczy tego zasięgu tam brakuje, ale rozmawiamy ze sobą tak często, jak to jest możliwe, i tak często, jak minister główny Aleksander Kubriakow albo jego zastępca Mustafa Nayyem, mój odpowiednik, tego oczekują. Gdy przekazaliśmy im, bodajże w czwartym dniu wojny, że zmierzamy ku temu, o czym mówiłem, aby zwolnić z opłat albo nie karać tych, którzy przejadą na blachach ukraińskich płatnymi autostradami

czy płatnymi drogami, to słyszeliśmy ogromne wzruszenie. Dla nas to sprawa oczywista, normalna, natomiast oni nawet nie spodziewali się tak pozytywnej decyzji. Słychać było ogromne wzruszenie.

Tak jak mówię, wtedy, kiedy trzeba, panowie po prostu piszą. Panowie po prostu do nas piszą i w taki sposób się komunikujemy. Minister Andrzej Adamczyk od tych kilkunastu dni jest zresztą w stałym kontakcie ze swoimi odpowiednikami z UE. Kilkukrotnie rozmawiał z ministrem transportu Niemiec, ministrem Wissingiem. Kilkukrotnie rozmawiał z ministrem Czech, również z ministrem Francji, Litwy, Kazachstanu. Wspominałem o problemie kazachskich pojazdów, które utknęły na granicy i muszą dotrzeć przez Polskę do siebie, tak że dyplomacja transportowa również cały czas jest prowadzona i ona również jest ukierunkowana, po pierwsze, na wsparcie uchodźców z Ukrainy, a po drugie na podejmowanie działań, które generalnie ułatwią funkcjonowanie transportu drogowego i kolejowego nie tylko w Polsce, ale w całej UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Olszewski (KO):

Serdecznie dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.